Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 28 PAŹDZIERNIKA 1934 NR. 297

Tajemnica śmierci kolejarza na strzelnicy

Po ekshumacji, w sercu zmarłego znaleziono kulę

Katowice, 27 października.

Wśród kolejarzy na Górnym Śląsku wielkie poruszenie wywołała tajemnicza śmierć 44-letniego **Ludwika Przybylskiego** z Katowic. Śp. Przybylski był członkiem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, które 21 września br. urządzało **na terenach dworca katowickiego strzelanie o Odznakę Strzelecką.** W chwili, gdy inni kolejarze strzelali, śp .Przybylski był zatrudniony przy tarczy, skąd **podawał wyniki.**

W momencie ,gdy jeden z kolejarzy wystrzelił, Przybylski nagle zasłabł **i padł na ziemię.** Koledzy pospieszyli mu natychmiast z pomocą i ku swemu przerażeniu stwierdzili, **że Przybylski nie żyje.** Zwłoki przewieziono do kostnicy, a lekarze stwierdzili, że Przybylski **zmarł na udar serca.** Na podstawie tego orzeczenia prokurator **zezwolił na pogrzebanie zwłok.** Pogrzeb odbył się **25 września br.**

W jakiś czas po pogrzebie żona śp. Przybylskiego prała bieliznę i ku swemu przerażeniu stwierdziła, że na koszuli męża, **w której był ubrany w chwili śmierci, znajdują się ślady krwi.** Uderzył ją fakt, że ślady krwi były właśnie na części koszuli, która **przylegała do lewej piersi śp. Przybylskiego.**

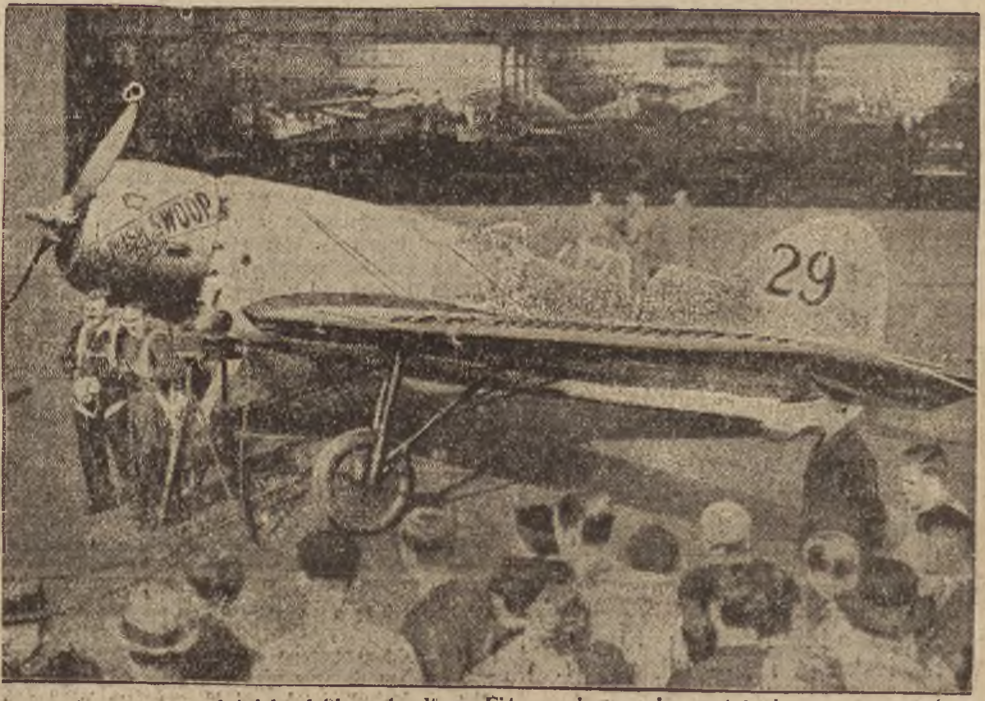
Ponieważ na temat śmierci śp. Przybylskiego krążyły wśród kolejarzy różne pogłoski, które doszły także do uszu rozpaczającej po śmierci męża wdowy, ta, zauważywszy ślady krwi na koszuli, wręczyła ją natychmiast policji i złożyła sensacyjne oskarżenia. Mianowicie oskarża ona jednego z kolegów śp. Przybylskiego, że, strzelając, **umyślnie wycelował w serce śp. Przybylskiego, chcąc w ten sposób wywrzeć na nim swą zemstę.**

Policja, a w szczególności Wydział Śledczy, pod kierunkiem p. kom. Brodniewicza wszczęła dochodzenia. Dochodzenia te wykazały, że istotnie **nie jest rzeczą wykluczoną,** że Przybylski został przypadkowo, względnie umyślnie zastrzelony. Wobec powyższego na polecenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego p. Zdankiewicza zarządzono **ekshumację zwłok tragicznie zmarłego.**

Na owym cmentarzu katolickim w Katowicach, przy ul. Sienkiewicza, dokonano więc w ub. sobotę w godzinach południowych ekshumacji zwłok. Zrobiła to ochotnicza straż pożarna w obecności sędziego śledczego p. Zdankiewicza, kom. Brodniewicza, oraz lekarzy dr. Kołeczka i dr. Hesska. Na miejsce przybyła również zrozpaczona wdowa po śp. Przybylskim. Na wstępie sędzia śledczy przesłuchał grabarza i p. Przybylską, która potwierdziła, że odkopany grób **jest grobem jej zmarłego męża.**

Po wydobyciu trumny zwłoki zawieziono na samochodzie straży pożarnej do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie lekarze w obecności przedstawicieli władz sądowych i bezpieczeństwa dokonali **sekcji zwłok, celem stwierdzenia, czy śp. Przybylski został faktycznie zastrzelony.**

Sekcja zwłok dała niespodziewany wynik, gdyż lekarze znaleźli kulę w sercu i stwierdzili, że ona właśnie spowodowała natychmiastową śmierć śp. Przybylskiego. Dalsze dochodzenia trwają. Szczegółów chwilowo zamieszczać nie można. Sprawa ta budzi wśród kolejarzy wielką sensację, tembardziej, że jeszcze nie przebrzmiały echa procesu kolejarza Pałki w Mysłowicach. (s,



Jak wiadomo, samolot islandzkiego kapitana Fitzmaurice'a, nie został dopuszczony do wyścigu Londyn — Melbourne z powodu zbyt wielkiej wagi. Fitzmaurice polecił swój samolot powtórnie poddać próbie i pragnie podjąć lot z Londynu do Melbourne dla pobicia rekordu Scotta i Blacka. Ilustracja przedstawia samolot Fitzmaurice'a w londyńskim porcie lotniczym Croydon.

PAPIEROSY STANIEJĄ

Nowe gatunki tanich papierosów

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

W najbliższych dniach nastąpić ma bardzo poważna zniżka cen wyrobów monopolowych: papierosów i tytoniu. Droższe gatunki stanieją o 20 proc., średnie zaś i tańsze o 1 gr. na sztuce. Np. najbardziej używane papierosy „Ergo" kosztować będą 4 gr. za sztukę, zaś „Obstalunkowe" 5 gr. za sztukę. Niezależnie od tej redukcji cen wprowadzone będą do sprzedaży **nowe gatunki papierosów tańszych w cenie od 2—4 gr.** Największą jednak nowość stanowić będzie bezustnikowy papieros „Hel" w cenie 7 i pół gr. za sztukę, który wyrabiany będzie na sposób amerykański i tem samem zastąpi amatorom papierosów t. zw. opiumowych drogie wyroby zagraniczne. W związku z zapowiedzianą zniżką cen ukazały się w Warszawie i innych miastach papierosy „Rarytas", sprzedawane dotychczas wyłącznie na Śląsku i na Pomorzu. Papierosy te sprowadzane są z tego względu, **iż nie będą one więcej wyrabiane,** a ponieważ w najbliższym czasie ukaże się nowy cennik wyrobów tytoniowych, postanowiono przyspieszyć ich wysprzedaż i dlatego wydano je różnym innym miastom polskim,

Nadużycia w państwowej fabryce samochodów

Dyrektor osadzony został w więzieniu

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.)

Został aresztowany dyrektor państwowej fabryki samochodów, major St. H. pod zarzutem przywłaszczenia. Oskarżenie wynikło w związku z włamaniem, jakiego dokonano przed rokiem do fabryki: Mjr. H. podał wysokość strat, które zostały pokryte przez tow. asekuracyjne. Okazało się jednak, że **sumy były podane przez majora nieścisłe. Po aresztowaniu** został on przewieziony do więzienia na ul. Pawiej.

Niezwykły sukces

młodego lekarza poznańskiego

Poznań, 27. 10. (Tel. wł.)

Młody lekarz poznański dr. Ostoja-Ostojski dokonał ciekawego zabiegu lekarskiego. Dokonał on mianowicie **operacji u chorego na chisofremię.** Jest to ciężka choroba, pogrążająca chorego w kompletną apatję. Cierpiący na tą chorobę **nie rozmawiają i nie jadają.** Dr. Ostojski wszczepił choremu w mięśnie brzucha kawałki jąder baranich. Po kilku tygodniach stan ten chorego znacznie się poprawił i obecnie powraca on do normalnego stanu. Sukces młodego lekarza poznańskiego wywołał duże zainteresowanie, szczególnie w kołach lekarskich.

Obniżenie opłat sądowych

Przeciw napływowi „pyskówek"

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

Od 1 stycznia 1935, obowiązywać ma obniżenie opłat sądowych. Poza znanemi już poprzednio informacjami o obniżeniu opłat sądowych dla spraw cywilnych mają być jednocześnie wydane zarządzenia, dotyczące spraw karnych, gdzie **pewne opłaty mają być podwyższone.** W danym wypadku idzie o zapobieżenie nadmiernemu napływowi t. zw. pyskówek, albowiem statystyka ubiegłych lat wskazuje na coraz bardziej wzrastający napływ tej kategorji spraw. Są to sprawy, dotyczące obelg, obrazy, drobnych przywłaszczeń i t. p. rzeczy.

O ile idzie o sprawy w sądach pracy, to do 50 zł. będą sprawy zwolnione od opłat. Sprawy od 50-ciu do 1000 zł. korzystać będą z ulgowych opłat, wynoszących 50 procent od normalnych opłat w sądach cywilnych. W sprawach powyżej tysiąca zł., mają być stosowane normalne opłaty. Obniżone mają być opłaty od podań w sądach okręgowych z trzech na dwa złote, zaś pewne kategrje podań do sądu w przedmiocie przyspieszenia spraw, wyznaczenia terminu mają być całkowicie zwolnione od opłat. Władze wychodzą z założenia, że nie powinno istnieć wnoszenie opłat sądowych, **gdy wchodzi w rachubę opieszałość kancelarji sądowej.**

Samoloty z armatami

Paryż, 27. 10. PAT.

Agencja Havasa donosi z Londynu: Angielskie ministerstwo lotnictwa zamówiło w jednej z fabryk serję samolotów do bombardowania. Samoloty te mają posiadać nowego typu wieżyczkę z armatą, tak, jak posiadają to okręty wojenne i rozwijać będą mogły szybkość 360 kilometrów na godzinę. **Nowy model wieżyczki z armatą ma dawać taką samą dokładność strzału, jaką daje artylerja okrętowa.**

Aresztowanie organizatora powstania w Madrycie

Madryt, 27. 10. (PAT)

W pobliżu Huelva na granicy portugalskiej aresztowano 6 ekstremistów, usiłujących zbiec z Hiszpanji. M. in. aresztowano organizatora powstania w Madrycie Amaro del Rosal.

20 osób pod kołami pociągu

Casablanka, 27. 10. (PAT)

Pociąg osobowy najechał na autocar wiozący grupę tubylców. Trzy osoby zostały zabite, a 16 odniosły ciężkie rany.

Kosztem najbiedniejszych emerytów

chcą uzdrawiać finanse „Wspólnoty Interesów“

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy pomiędzy nadzorem Wspólnoty Interesów a emerytami kas pensyjnych zakładów „Wspólnoty Interesów“ powstał spór, czy emerytury ulegają odroczeniu wypłat lub muszą być płacone tak jak zarobki bieżące zatrudnionych pracowników. Spór oparł się o sąd. Sąd grodzki w Katowicach orzekł, że emerytury pensjonarjuszów nie ulegają odroczeniu wypłat i muszą być bieżąco płacone. Naszem zdaniem orzeczenie to jest słuszne i pod względem prawnym i socjalnym. Sąd Okręgowy w Katowicach jako instancja odwoławcza w jednym wypadku zajął stanowisko przeciwne i orzekł, że ustawa o odroczeniu wypłat nie pozwala traktować pretensji pensjonarjuszów na równi z zarobkami pracowników zatrudnionych i **że dlatego te pretensje ulegają odroczeniu.**

Uzasadnienia tego orzeczenia dotychczas niema. W każdym razie uzasadnienia tego są wszyscy ciekawi. Nam wydaje się orzeczenie sądu okręgowego niezrozumiałem, gdyż, zdaniem naszem, trudno oprzeć takie stanowisko na ustawie o nadzorze i ugodowem postępowaniu. Zresztą orzeczenie sądu okręgowego nie jest ostateczne, bo oddalonym z pretensjami b. urzędnikom przysługuje jeszcze prawo kasacji.

Aczkolwiek orzeczenie Sądu Okręgowego w Katowicach nie jest prawomocne i nawet uzasadnienie jego nieznane, wywiera się na pensjonarjuszy w sposób wręcz niedozwolony moralnie nacisk, aby się częściowo swoich praw i pretensji zrzekli. A czyni się to przy pomocy usłużnej prasy i przez rozsyłanie listów do pensjonarjuszy w sposób bardzo niepiękny, usiłując wymusić na nich częściowe zrzeczenie się ich praw. W prasie ogłoszono, że nadmierne emerytury przyznawano głównie Niemcom. Nasamprzód jest to nieprawdą, bo pensjonarjuszami są Górnoślązacy i z małemi wyjątkami mieszkają w Polsce i są polskimi obywatelami. Zresztą prawo nie zna ani Niemców, ani Polaków, lecz jest dla wszystkich. Pomiędzy pensjonarjuszami jest tylko kilku, którzy mieli wielkie pensje i teraz mają emeryturę. O tych nam nie chodzi, ale chodzi nam o ludzi małych. Powoływać się na dekret o wygórowanych uposażeniach nadzór niema prawa, bo powinien ten dekret nasamprzód stosować do siebie i swoich dyrektorów. Jakiś p. Strzemecki z ramienia nadzoru „Wspólnoty Interesów“ porozsyłał do wszystkich pensjonarjuszów listy, noszące charakter wprost wymuszający, w których pragnie pensjonarjuszów nastraszyć i nakłonić do zrzeczenia się praw, t. zn. do zgody na obniżenie emerytur. Nie sądzimy, aby się ludzie pozwolili nastraszyć.

Kosztem wysłużonych pracowników „Wspólnoty Interesów“ uzdrawiać nie można. Trzeba zacząć od likwidowania licznego nadzoru i obniżenia jego kosztów. P. p. nadzorcy zajmują po kilka posad równocześnie i powiększyli znacznie personel. W dodatku nadzór na innych polach wcale nie oszczędza. Opowiadają n. p., że jeden z dyrektorów „Wspólnoty Interesów“ wydał niedawno około 20.000 zł. na odnowienie swego mieszkania. Bez wiedzy nadzoru tego nie zrobił. Bez względu na krzyki sanacyjne, czuwać będziemy, aby sanatorzy nie sanowali „Wspólnoty Interesów“ kosztem pracowników, robotników i małych wierzycieli, i by zbyt o sobie nie pamiętali.

Niedziela	Dziś: Chrystusa Króla
28	Jutro: Narcyza
październ.	Wschód słońca: g. 6 m. 47
1934	Zachód: g. 16 m. 40
	Długość dnia: g. 9 m. 53

Obniżenie taryfy dla taksówek

na Śląsku

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, ustalające opłaty za korzystanie z przejazdów koncesjonowanemi dorożkami samochodowemi na terenie Województwa Śląskiego. Dotychczas obowiązują najróżniejsze taryfy, ustalone przez poszczególne Dyrekcje Policji. Ujednolicenie wszystkich tych taryf oznacza wobec tego pewień postęp.

Mimo wielkich ciężarów podatkowych nałożonych na właścicieli samochodów zostały **stawki taryfowe obniżone.** Należność za **kilometr jazdy wynosić będzie 50 do 60 groszy**, zależnie od tego, cz pasażer wraca na miejsce wyjazdu samochodu, czy też samochód wraca próżny. **Pierwszy kilometr jazdy kosztuje 1,— zł. Za godzinę postoju (czekania) liczyć się będzie 3,— zł.** (dotychczas 4,— zł.) W związku z temi zmianami zostaną wszystkie tasometry dostosowane do nowej taryfy.

Biorąc pod uwagę, że wieksymi samochodem osobowym może jechać 6 osób, przejazd jednej osoby samochodem osobowym nie jest droższy od przejazdu autobusem, tramwajem, czy też nawet koleją, gdyż i tam kilometr jazdy jednej osoby kosztuje 10 groszy. Taryfa mogłaby być jeszcze niższa, gdyby obroty dorożek były wyższe. Jest faktem, że przeciętny dochód brutto jednej dorożki przy 24 godzinach pracy rzadko kiedy przekracza 400,— zł. miesięcznie. Z tego trzeba płacić: zarobek 2 szoferów, benzynę, olej, reperacje, podatki, ubezpieczenia i t. d., nie mówiąc już o amortyzacji i oprocentowaniu włożonego w samochód kapitału.

Obecnie można zamówić dorożkę samochodową także **telefonicznie.** W Katowicach służą do tego celu 2 telefony, umieszczone przy postojach obok dworca kolejowego i Teatru miejskiego oraz **telefon 306-63,** (Spółdzielni Automobilistów w Katowicach przy ul. Starowiejskiej nr. 3). Tam też przyjmuje się zamówienia na jazdy samochodami ciężarowemi i osobowem i samochodami prywatnemi.

Poza Katowicami znajdują się dorożki samochodowe we wszystkich większych ośrodkach Województwa Śląskiego, najwięcej, w Chorzowie i Bielsku.

Żerował na nędzy najbiedniejszych

Ciekawa rozprawa w Rybniku

Charakterystyczną sprawę o oszustwo rozpatrywał w ubiegły piątek Wydział Zam. Sądu Okr. w Rybniku. 24-letni Mieczysław Wołkowski z Sosnowca karany już 3 razy za oszustwo, łączną karą 20 miesięcy więzienia, nie może jakoś zaprzestać żerowania na naiwności ludzkiej. Ostatnio podając się za duchownego, począł objeżdżać różne wioski, gdzie przeważnie od ludzi starszych zbierał **pieniądze na potrzeby kościoła i na odprawianie mszy gregorjańskich.** Cena normalna u oszusta była za jedną **mszę 60 złotych,** natomiast gdy natrafił na więcej naiwnych, to umiał **pobrać i kilkaset złotych.** Niezwykłą wesołość wywołało na sali sądowej oświadczenie jednego z poszkodowanych, któremu pomysłowy kombinator zdołał **odebrać aż 300 złotych i wmówił mu, że będzie** za niego odprawiona msza z **„konduktem“, co bardzo jest korzystne dla człowieka żyjącego.** Dla umarłych była specjalna taksa. Przed ławą sędziowską przesunęli się różni świadkowie, wszyscy poważnie poszkodowani przez Wołkowskiego, który mimo obciążających dlań zeznań, nie tracił do ostatniej chwili tupetu, twierdząc, **iż rzeczywiście zbierał na mszę dla OO. Franciszkanów i pieniądze wysłał,** lecz został aresztowany, co mu to czynność **uniemożliwiło.** W toku dalszego badania zeznał znów, iż nieco z skasowanych sum **wziął sobie na życie,** a wobec tego, że innego zajęcia nie miał, **pieniądze wszystkie „wyszły“.** Jak zdołano stwierdzić, poszkodowanych jest kilkanaście **osób z gmin Kornowac, Pstrążna, Czernica** i innych na sumę około **1000 złotych.** Oskarżyciel publiczny w swem przemówieniu domagał się wobec niepoprawnego oszusta, zastosowania **domu poprawy.** Sąd jednakże po naradzie skazał Wołkowskiego na 2 lata więzienia, bez zastosowania jakichkolwiek ulg. R.

5 lat działalności

Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

23 bm. odbyło się w Sosnowcu plenarne posiedzenie Izby Przem. - Handlowej, poświęcone zobrazowaniu 5-letniej działalności Izby. Dłuższe przemówienie obrazujące działalność Izby wygłosił prezes Gadomski, przyczem zebrani na wniosek r. Sapera uchwalili jednogłośnie wniosek, że **„prezes Gadomski dobrze zasłużył się Izbie“.** Wyrażono również uznanie dyr. Ditrichowi.

Na posiedzeniu tem **uchwalono preliminarz Izby na r. 1935 w sumie 302 tys. złotych,** oraz postanowiono zaciągnąć pożyczkę na spłatę zobowiązań w kwocie 30 tys. zł.

Z przemówienia prezesa Izby p. Gadomskiego, opracowanego b. starannie, warto przytoczyć dane cyfrowe. Prezes Gadomski stwierdził, że na ogólną liczbę (urzędową) bezrobotnych w Polsce **342.600 w województwie Kieleckiem 15.900 ludzi pozostaje bez pracy,** toteż — mówi p. Gadomski — mimo pewnych cech rzekomej poprawy w których dziedzinach **nie są one istotnym wyrazem stanu naszego życia gospodarczego i nie ma podstaw do twierdzenia, że konjunktura uległa poprawie.**

Afera adwokata Chorzelskiego

otoczona jest mgłą tajemnicy

Przeciwko aresztowanemu w czwartek wieczorem adwokatowi Bogdanowi Chorzelskiemu z Katowic prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo, którego szczegóły nadal są trzymane przez władze w tajemnicy, jakkolwiek w Katowicach mówi się już głośno o powodach przytrzymania adwokata. Powodów tych niestety ogłosić nie możemy ze zrozumiałych przyczyn.

Aresztowany adwokat jak dotychczas nie wniósł zażalenia przeciwko decyzji sędziego śledczego, **dr. Krupińskiego,** na mocy którego został osadzony w więzieniu. Najprawdopodobniej p. Chorzelski zażalenia takiego nie wnosi dlatego, że spodziewa się, iż zostanie ono załatwione odmownie przez Sąd Okręgowy w Katowicach.

W związku z aresztowaniem adwokata Chorzelskiego obradowała w ub. piątek wieczorem Izba Adwokacka. Jak dotychczas Izba Adwokacką interwenjowała u władz sądowych w tym kierunku czy są dostateczne powody przytrzymywania p. Chorzelskiego w więzieniu. Otrzymała ona odpowiedź, że w interesie śledztwa leży, by p. Chorzelski przebywał w więzieniu. Jeżeli w najbliższych dniach p. Chorzelski nie zostanie z więzienia zwolniony, to wtenczas zostanie w jego kancelarji mianowany zastępca. Po przedłożeniu Radzie Adwokackiej aktów śledztwa przeciwko p. Chorzelskiemu zostanie zwołane ponowne posiedzenie **celem powzięcia decyzji w sprawie zawieszenia go w prawach członka Izby.**

Sprawa ta budzi nadal olbrzymie zainteresowanie. (s)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

NIEDZIELA: g. 11. Uroczysta Akademja ku czci Chrystusa Króla.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.**

BIELSKO: niedziela: g. 17,30 „Zwyciężyłem kryzys“ (po raz drugi).

ZABRZE: poniedziałek: g. 20 „Chcę mieć dziecko“.

KNURÓW: wtorek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys“.

△ **REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.**

NIEDZIELA: Koncert na rzecz biednych dzieci orkiestry rosyjskiej, oraz drugi występ ulubienicy publiczności Halszki Matyczanki — fenomenalnej 12-letniej tancerki. Ceny popularne. — Godz. 18,30 — Akademja T-wa Mężów Katolickich.

ŚRODA: Gościnny występ Rewji Lwowskiej „100 procent śmiechu“. Ceny biletów do 2.20 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Czerwony wóz“. Casino: „Kot i skrzypce“. Colosseum: „Csibi“. Palace: „Hopla“. Rialto: „Czar wiedeńskiego walca“. Union: „Miss Flora“. Dębina: „Król cyganów“ i „Banita“.

CHORZÓW. Apollo: „Miłość Tarzana“ i „Spełnione marzenie“. Colosseum: „Kuszenie szatana“ i „Burza w szklance wody“.

RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „Wielka klatka“ i „Jej czar“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Eskimo“ i „Bebi“. Pałac: „Królewski kochanek“. Helios: „Hallo Paryż — Hallo Berlin“ i „Zwycięstwo czarnego Dżeka“.

— UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA KU UCZCZENIU POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY. — Dnia 1 listopada br. o godz. 16-tej odbędzie się na cmentarzu wojskowym przy strzelnicy garnizonowej w Katowicach uroczystość żałobna ku uczczeniu poległych i zmarłych żołnierzy. Dnia 2 listopada br. o godz. 9-tej odbędzie się w kościele garnizonowym msza św. żałobna za poległych i zmarłych żołnierzy.

— KRADZIEŻE WĘGLA. Ciągle jeszcze powtarzają się kradzieże węgla z wagonów kolejowych, co zmusza straż kolejową do wystąpowania przeciw węglokradom z bronią w ręku. Ostrzega się zatem we własnym interesie przed przykremi następstwami kradzieży. (Pi)

— ZBRODNICZY FURMAN. W ubiegły piątek na szosie w Osinach pow. Rybnik najechał rolnik Franciszek Ziebura z Krzyżowic pow. Pszczyna parokonną furmanką na jadąca na rowerze Annę Walachównę z Osin. — Nieszczęśliwa doznała poważnych obrażeń i w stanie ciężkim musiano ją niezwłocznie odstawić do szpitala w Żorach. Sprawca zbiegł po wypadku, nie troszcząc się wcale o ofiarę swej nieostrożnej jazdy. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Niedziela, 28 bm. o godz. 16 m. 30 „Cień“; o godz 20 m. 15 — premjera — B. Winawera „Smaczny chleb kłamstwa“, zakupiona przez „Tydzień Miłosierdzia“ w Sosnowcu.

KONCERT HANKI ORDONÓWNY.

W poniedziałek, 29 bm. o godz. 20 m. 15 wystąpi znakomita i niezrównana pieśniarka polska, ze swoim przebogatym i najnowszym repertuarem Hanka Ordonówna. Bilety w cenie od 1.10 do 5.70 są do nabycia już w firmie p. W. Czechowskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Palace: „Karioka“. Zagłębie: „Buntownik“ Casino: „Spowiedź shańbionej“.

BĘDZIN. Nowości: „Wybuchowa blondynka“. Apollo: „Imperatorowa“. Światowid: „Pilnuj swego męża“.

CZELADŹ. Czary: „Królowa Krystyna“.

— „TYDZIEŃ CZYSTOŚCI“ W SOSNOWCU. W związku z „Tygodniem Czystości“ w Sosnowcu, wygłoszonych będzie kilka odczytów dla dozorców domowych, właścicieli i administratorów.

— KATASTROFA KOLEJOWA W ŁAZACH. Podczas przetaczania wagonów na bocznym torze na stacji Łazy wykoleiło się 9 próżnych wagonów towarowych. Wypadku z ludźmi nie było. 5 wozów jest poważnie uszkodzonych, a reszta lekko.

— MATERJAŁ WYBUCHOWY W ZAWIERCIU. Policja w Zawierciu przeprowadziła szczegółową rewizję u Antoniego Krakowskiego (ul. Składowa), w czasie której znalazła materjał wybuchowy. Materjał skonfiskowano, a przeciwko właścicielowi wszczęto dochodzenia. (hu)

— WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKU. Magistrat m. Zawiercia rozpoczyna od 1 listopada doręczanie płatnikom upomnień egzekucyjnych podatku od szyldów za rok bieżący, co pociągnie za sobą pewne kary. (hu)

— PIENIĄDZE ALBO KROWĘ. Do Jędrzeja z obywateli w Zawierciu, niejakiego Hałusińskiego Aleksandra (Kościuszki 14), w dniu 26 bm. przybył Maszczyk Kazimierz (Pomorska 75), który nie będąc żadnym wierzycielem Hałusińskiego, zażądał od niego natychmiastowego wydania pieniędzy albo krowy. Wobec groźnej postawy Maszczyka, Hałusiński zmuszony był zameldować o szantażu policji, która przeprowadza dochodzenia. (hu)

— PRZEMYCONE MIGDAŁY. Policja z Zawiercia przeprowadziła rewizję u Marji Wierzowkowej, zam. w Mrzyglodzie, gdzie znalazła 6 kg. migdałów, pochodzących z przemytu. Towar skonfiskowano, a przemytniczkę osadzono w areszcie. (hu)

— ODRA SZALEJE. Nasilenie odry w Sosnowcu wzrasta w tempie zastraszającem, w ostatnim tygodniu zanotowano znowu 78 wypadków zachorowań.

Kronika Olkuska

— SYNAGOGA Z XIV WIEKU. Po otrzymaniu zezwolenia od władz wojewódzkich, w Pilicy przystąpiono do częściowego remontu zabytkowej synagogi z XIV wieku, drewnianej z charakterystycznemi krużgankami i schodami.

— REDUKCJE. Spowodu ukończenia 2-ch mostów przy budowie kolei Szczakowa — Bukowno, z dn. 28 bm. zwolniono 40 robotników z gminy Bolesław.

— NAPAD NA PRZECHODNIA. Przedwczoraj trzech nieznanych sprawców napadło na drodze w Sułoszowej pow Olkuskiego, na mieszkańca tej wsi Władysława Krawca, którego pobito do nieprzytomności. Ranny zaniemówił. Według orzeczenia lekarza doznał on pęknięcia czaszki i odwieziony został do szpitala krakowskiego. — Nazwisko jednego ze sprawców pobicia już ustalono, jest to Jan Szłachta z Sułoszowej.

— KRWAWA BÓJKA ŻYDÓW O POLSKICH NAZWISKACH. Na stacji Miechów podczas ładowania kapusty do wagonu wynikła krwawa bójka pomiędzy żydami, zakończona ciężkiem zranieniem głowy Szlamy Rogowskiego, którego w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala miechowskiego. Sprawcami pobicia jest rodzina niejakich Polskich: Chaim, Josek, Mindla i Etla.

— UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO W MIECHOWSKIEM. Sprawcy napadu rabunkowego na mieszkanie Marji Dudek w Trzonówku, pow. Miechowskiego, o czem donosiliśmy niedawno, zostali ujęci, mianowicie: Mikołaj Włodarczyk i Klemens Jędrzejewski z Kropidła, pow. Miechowskiego, Józef Bernacki z Trzonówka i Andrzej Michta z Mirosowa. Należy zaznaczyć, że wszyscy sprawcy są gospodarzami, a Bernacki jest nawet zięciem poszkodowanej. Wszyscy 4-ch z polecenia okr. sędziego śledczego zostali osadzeni w więzieniu miechowskiem.

Majster, który brał łapówki?

Terroryzowani robotnicy Modrzejowskich Zakładów

Ciężkie warunki pracy i obawa przed jej utratą, zmuszają dość często biednych robotników do spełniania na żądanie swoich zwierzchników czynności, które daleko **przekraczają ich możliwości.** Bezduszni zwierzchnicy świadomi bezwzględnej zależności swych podwładnych, niejednokrotnie wykorzystują dla siebie tę sprzyjającą okoliczność, jakgdyby to należało do obowiązku podwładnego, domagają się od nich haraczu w najrozmaitszej postaci, stosując różne presje.

Tego rodzaju sprawa, ilustrująca **smutną zależność podwładnych od zwierzchnika,** wykorzystującego swe stanowisko dla celów osobistych, była przedmiotem piątkowej **rozprawy w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.**

Od pewnego czasu w Modrzejowskich Zakładach w Sosnowcu poczęły krążyć pogłoski, jakoby majster tego przedsiębiorstwa, niejaki **Eleazar Choinka, wymuszał od swych podwładnych robotników pod groźbą pozbawienia ich pracy** znaczniejsze opłaty, oraz podarunki, a nadto zmuszał ich do wyświadczania sobie przysług w formie różnych prac w ogródku.

Żona p. Choinki posyłała rzekomo — do któregoś z podwładnych robotników po pieniądze, a gdy ten wymówił się ich brakiem, bywał nazajutrz, bez wszelkich uzasadnień, posyłany z pracy do domu.

Gdy pogłoski te doszły do uszu zarządu przedsiębiorstwa, p. Choinka został powiadomiony przez zarząd, iż do czasu oczyszczenia się z tych zarzutów, będzie zawieszony w pracy.

Wobec takiego stanu rzeczy, p. Choinka wniósł skargę sądową przeciw robotnikom, rozsiewającym te wieści, a rekrutującym się z pośród poszkodowanych.

Przed sądem stanęli: Jan Rusiecki, Aug. Hajn, Władysław Krawczyk i Paweł Kózka.

W zeznaniach swych oskarżeni podtrzymują swe zarzuty, twierdząc, iż p. Choinka rzeczywiście zmuszał ich do dawania mu podarunków oraz rozmaitych drobnych opłat, prosząc na okoliczności te powołać naocznych świadków.

Sąd przychylił się do wniosku oskarżonych i postanowił świadków tych zbadać, to też rozprawa została odroczona.

Sprawa „Oswagu" w Sądzie Apelacyjnym

Trzech dyrektorów na ławie oskarżonych

Jak to już zapowiadaliśmy, w poniedziałek Sąd Apelacyjny w Katowicach przystąpi do ponownego rozpatrywania głośnej swego czasu sprawy „Oswagu". W sprawie tej oskarżonymi są dyr. Ebeling, dyr. Ogierman i dyr. oddziału „Deutsche Bank" w Katowicach dr. Caspar. Dyr. Ebeling obecnie przebywa w Berlinie i na rozprawę nie został wezwany, gdyż sąd stanął na stanowisku, że obecność jego na rozprawie jest niekonieczna.

Pierwszy dzień rozprawy upłynie na odczytywaniu wyroku i jego uzasadnienia oraz aktu oskarżenia. Przesłuchani w pierwszej instancji świadkowie również nie zostali wezwani na rozprawę, a zeznania ich zostaną tylko odczytane. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie w sferach przemysłowych Górnego Śląska. (s)

Śląska Straż Graniczna działa

Przemytnicy pod kluczem

W ostatnich dniach Śl. Straż Gran. przytrzymała w Katowicach niejakiego Józefa Kubielasa z Chropaczowa, który pod ubraniem miał ukrytych 40 sztuk niemieckiego wyrobu inhalatorów. Pozatem przytrzymano warszawianina Moszka Rosenblata, usiłującego przemycić **5 kg. kamieni do zapalniczek i 100 sztuk cygar.** Równocześnie Śląska Straż Graniczna wpadła na trop szajki przemytniczej, mającej swą siedzibę w Katowicach przy ul. Moniuszki 8. Funkcjonarjusze Straży Granicznej przeprowadzili tam rewizję, która dała pozytywne wyniki. Mianowicie znaleziono większą **partję łańcuchów rowerowych i karbówek do kręcenia włosów oraz szereg innych rzeczy wartościowych. Trzech członków szajki przemytniczej aresztowano, mianowicie Kurta Elhana z Katowic, kilkakrotnie karanego, oraz jego dwóch wspólników,** trudniących się przemycaniem towarów przez zieloną granicę. **Aleksandra Pietrzaka i Stefana Jakubowskiego.** Wszyscy są znani jako zawodowi przemytnicy. Przytrzymanych przekazano władzom sądowym.

Tajemnicza śmierć chłopca

Co się stało z śp. Józefem Klimą z Brzezinki

Dnia 3 bm. rano znaleziono w polu — jak już donosiliśmy — w pobliżu szosy pomiędzy Brzezinką a Kosztowami zwłoki 9-cio letniego ucznia szkolnego Józefa Klimy z Brzezinki, ul. Stawowa 13. Dochodzenia w tej sprawie ujawniły, że śp. Klima w dniu 1 bm. o godz. 8-ej rano wydalił się z domu rodziców i udał się do krewnych, zamieszkałych w Kosztowach. Ubrany był on tylko w krótkie spodnie, noszone na szelkach i białą koszulę, bez obuwia i czapki. Tak znaleziono go też już bez życia, leżącego twarzą do ziemi, przysypanego lekko ziemią.

W Kosztowach, jak stwierdzono, przebywał on przez 2 dni, a ostatnio widziano go w dniu 2 bm. około godz. 20-ej, leżącego w rowie przydrożnym przed domem przy ul. 3-go Maja 39 w Kosztowach. Prawdopodobnie czekał tam na jakąś furmankę, gdyż zamierzał powrócić do domu, do rodziców, zamieszkałych w Brzezince.

Pogoda w tym czasie była ładna i z tego powodu też na tej przestrzeni przechodziło dużo ludzi pieszo, taksamo i ruch kołowy był ożywiony, albowiem handlarze siana, jarzyn i owoców z okolicy Wielkiego Chełma i okolicy przejeżdżali tą szosą w kierunku Katowic.

Przypuszczać należy, że śp. Klima, który według orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej **zmarł na skutek załamania podstawy czaszki, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi,** gdyż przyzwyczajeniem jego było wieszać się z tyłu na przejeżdżające furmanki, względnie samochody. W ten sposób też **prawdopodobnie zamierzał dostać się do Brzezinki i spadł z furmanki, względnie samochodu,** a uderzając głową o szosę asfaltową, stracił przytomność, a następnie zmarł. Ponadto należy przypuszczać, że **został on przez kogoś silnie uderzony w twarz,** co również mogło przyczynić się do załamania czaszki, a następnie, by usunąć ślady, zawleczony został w pole i tam lekko przysypany został ziemią.

Celem ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy, wzywa się wszystkich, którzy krytycznego dnia przechodzili wspomnianą szosą i ewentl. byli świadkami zajścia, względnie wypadku, by zgłosili się niezwłocznie na posterunku policji w Brzezince, lub donieśli o swych spostrzeżeniach w najbliższym Urzędzie Policyjnym.

Oszust Otto vel Powelski przed sądem

Tajemnice mysłowickiej „Budowlanej Kasy Pożyczkowej"

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał w ub. sobotę głośną swego czasu sprawę zarządu, założonej przez znanego na Górnym Śląsku aferzystę Franciszka Świętego z Mysłowic, **oszukańczej spółdzielni pod nazwą „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach".** Swego czasu zasiadali na ławie oskarżonych b. korespondent sanacyjnej **„Iskry" Henryk Otto - Powelski,** i znany naszym czytelnikom **„obrońca" robotników Musioł.** Obecnie przed Sądem Apelacyjnym zasiadł tylko **Otto vel Powelski,** gdyż wyrok przeciwko Musiołowi **stał się w międzyczasie prawomocnym.** Otto vel Powelski został skazany przez sąd I instancji **na 5 miesięcy więzienia za lekkomyślną gospodarkę w spółdzielni.** Wobec tego, że Otto wniósł przeciwko wyrokowi apelację **sprawę ponownie rozpatrywano.**

Otto vel Powelski był oskarżony o oszustwo, którego dopuścił się na stanowisku dyrektora spółdzielni. Według aktu oskarżenia poszkodował on 218 osób, zamieszkałych na terenie całej Polski, a rekrutujących się z najbiedniejszej ludności. Wprowadził on poszkodowanych w błąd, obiecując im, że po wypełnieniu wszystkich warunków przewidzianych w statucie spółdzielni t. zn. po opłaceniu składek i kosztów manipulacyjnych, otrzymają wszyscy po 6 miesiącach członkostwa **niskoprocentową a długoterminową pożyczkę budowlaną.**

Pozatem agenci spółki rozgłaszali, że firma otrzyma większą pożyczkę rządową z Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz że ma bardzo dobre stosunki z zagranicznemi instytucjami finansowemi. Założono jednak przed nowowstępującymi członkami, że spółdzielnia nie miała **żadnego kapitału zakładowego,** że długi spółdzielni wynoszą więcej jak 6 miljonów zł. oraz że koszta administracyjne, oraz pensje dyrektorów były wpłacane ze składek nowowstępujących członków.

Na wczorajszą rozprawę świadków nie wezwano, a odczytano tylko protokóły ich zeznań. Zeznawać miał jedynie rzeczoznawca jednak sprawa została odroczona celem przesłuchania jeszcze drugiego rzeczoznawcy. (s)

Fatalna przygoda muzyków „Skarbofermu"

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odbyła się w piątek rozprawa przeciw **Ryszardowi Smykale** i 20 jego towarzyszom, b. funkcjonarjuszom „Skarbofermu" w Chorzowie.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec. Sprawa przedstawiała się następująco: Oskarżeni byli płatnemi członkami orkiestry „Skarbofermu". W sierpniu wszyscy wyjechali bez paszportów do Wrocławia, gdzie zostali zaangażowani do jednej z tamtejszych orkiestr. Sąd skazał wszystkich po 30 zł. grzywny.

Listonosz - defraudant

Niejaki Florjan Szymański, listonosz z Katowic, był swego czasu zatrudniony w **oddziale pocztowym w Świerklanach,** pow. Rybnik, gdzie podrobiwszy podpis rolnika Brachmana, przywłaszczył **sobie sumę 812 zł.** Na rozprawie sądowej, która odbyła się onegdaj przed sądem karnym w Rybniku, tłumaczył się oskarżony, **iż był w biedzie** i miał żonę chorą, a zarabiając na miesiąc 120 złotych, nie był w możności pokryć wszystkich wydatków i stąd dopuścił się **sprzeniewierzenia.** Występujący jako świadek 74-letni **rolnik Brachman,** twierdzi, iż należały mu się pieniądze za spaloną stodołę od ubezpieczenia i otrzymał tylko **1.000 złotych,** a resztę to jest drugi przekaz, już go nie doszła. Jednakże pewnego dnia zaprosił go Szymański do szynku, gdzie domagał się, by mu pożyczył **1.000 złotych,** na co się jednak świadek nie zgodził. Wówczas też wyszło na jaw, że listonosz jeden przekaz **sfałszował** i pieniądze dla siebie zatrzymał. W czasie przewodu sądowego poprosił oskarżyciel publiczny o odroczenie tej sprawy, gdyż w ostatniej chwili otrzymał nowe doniesienie **na Szymańskiego.** Sąd uwzględnił wniosek prokuratora. (R)

Tramwaj nocny z Katowic do Sosnowca przestał kursować

Na skutek interwencji Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu oraz Izby Handlowej w Katowicach, Śląsko-Dąbrowskie Koleje Towarzystwo Eksploatacyjne sp. z o. p. w Katowicach **uruchomiło z dniem 7 bm. pociąg nocny pomiędzy Chorzowem, Katowicami a Sosnowcem.**

Jak jednak ostatnio zakomunikowało Izbie wyżej wspomniane Towarzystwo, wobec **zupełnego braku frekwencji i wielkich strat z tem związanych,** pociąg ten **zmuszone było skasować po krótkim stosunkowo** okresie, bo już od dnia 22 bm.

O utrzymanie Sądu Okręgowego w Sosnowcu

Pogłoski o zlikwidowaniu Sądu Okręgowego w Sosnowcu i włączeniu Zagłębia do obszaru Sądu Okr. w Katowicach, wywołały **silne zaniepokojenie wśród szerokich sfer społeczeństwa zagłębiowskiego.**

Sprawa ta poruszona była na ostatniem posiedzeniu plenarnem Izby Przem. Handl. w Sosnowcu, jednak prezes Izby, p. Gadomski, oświadczył, że **dotąd nie posiada żadnej oficjalnej wiadomości o likwidacji Sądu.**

W wyniku dyskusji prezes Izby oświadczył, że w najbliższych dniach będzie interwenjował w tej sprawie w Ministerstwie Sprawiedliwości i uczyni wszystko, ażeby Sąd Okręgowy w Sosnowcu utrzymać.

Przekazy abonamentu „7 Groszy" bezpłatnie

Uprasza się o wpłacanie należności za abonament tylko blankietami P. K. O. które Wydawnictwo Czytelnikom rozesłało. Od takich przekazów opłat poczta nie pobiera.

Walka policji ze złodziejami w Będzinie

Tajemnica wizytówki „Angela Solik"

Mieszkanie niejakiej Janiny Kosałki w Będzinie na Kamionkach było terenem **krwawej walki policji z opryszkami.**

Dwóch policjantów, idąc ulicą, zauważyło znanych policji opryszków Budzisza i Stan. Gałązkę, którzy **nieśli ciężką, wyładowaną walizę.** Podejrzewając jakąś kradzież, policja zaczęła śledzić wymienionych, a widząc, że weszli oni do mieszkania Kosałki, **zatarasowano wyjście,** poczem jeden z policjantów wszedł do środka, z zamiarem przeprowadzenia rewizji.

Widząc posterunkowego, **Budzisz rzucił się do ucieczki,** usiłując umknąć oknem. Przeszkodził temu jednak stojący przed domem na czatach drugi policjant. Wtedy Budzisz z furją rzucił się na policjanta w mieszkaniu, **usiłując go zabroić.**

Wywiązała się walka, w czasie której **padł strzał.** W rezultacie opryszków obezwładniono, osadzając ich w więzieniu. Rannego w udo Budzisza opatrzył lekarz. Waliza, przyniesiona przez Budzisza i Gałązkę **wypakowana była cenną garderobą, męską i damską oraz innemi przedmiotami, pochodzącemi z kradzieży.** W walizce znaleziono również kartę wizytową „Angela Solik", która stanowi **nierozwiązaną dotąd zagadkę.** Jest to prawdopodobnie nazwisko obrabowanej.

Męczennica w Koronie

— Prędzej! — wołała nieszczęśliwa kobieta, bijąc niemiłosiernie konie.

— Prędzej! Jedziemy już pół godziny!

Nareszcie ukazały się w oddali światła i za kilka minut wjechał powóz na bruk paryski.

Konie zaczynały ustawać w biegu, ale Nadina zmuszała je batem do wytężenia ostatnich sił.

Za pięć minut dziewiąta!

Powóz stanął przed Operą.

Nadina zeskoczyła z kozła i jak obłąkana wbiegła na schody.

Nagle zatrzymała się.

Na sali rozległ się w tejże chwili przerażający krzyk... Kilka osób ukazało się w foyer, wołając głośno:

— Doktora! Doktora!

Nadina poznała, że przybyła zapóźno!

W tej chwili odpokutowała za wszystkie grzechy swego życia.

Jakieś dwie młode dziewczyny przeszły teraz koło niej, rozmawiając żywo.

— Biedna! — rzekła jedna z nich. — Zabiła się pewnie na miejscu!

Nadina stała się teraz dziwnie spokojna. Wolno, jak we śnie poszła dalej, nie wiedząc nawet, dokąd idzie i wkrótce znalazła się za kulisami.

Tutaj straszliwe panowało zamieszanie. Baletniczki przerażone biegały tu i tam, wołały, krzyczały i traciły przytomność.

Nadina zbliżyła się do kulis, pragnąc chociaż zdaleka spojrzeć na ciało Fanchony, gdy zupełnie niespodziewanie ujrzała przesuwającego się w cieniu — mordercę!

Jak tygrysica rzuciła się teraz na niego. Z nadludzką prawie siłą schwyciła go za szyję i rzuciła na ziemię, a klękając koło niego, szeptała urywanym głosem:

— Mam cię, przeklęty morderco, umrzesz tak, jak umarła moja Fanchon! Gdzie jest moja córka?

— Ależ to ja, Luigi! — jąkał chłopak, myśląc, że Nadina go nie poznała. — Czego pani chce odemnie?

— Czego chcę? Zaraz ci to powiem! Ty zabiłeś moją córkę!

— Córkę pani?

— Tak! I teraz ja cię zabiję!

Luigi zaczął się rozpaczliwie bronić. Niewiele miał zresztą czasu do stracenia, słyszał, że ktoś posyłał po policję, robotnicy i statyści zaczynali usuwać kulisy w celu szukania zbrodniarza, jednem słowem położenie jego stawało się z każdą minutą krytyczniejsze.

Ale Nadina była silna i trzymała go tak mocno za gardło, że Luigi zwątpił w możność uratowania życia.

W tejże chwili ujrzał lorda Corrigana, schodzącego ze schodów i nadzieja dodała mu sił. Zręcznym i szybkim ruchem uchylił głowę i krzyknął głośno:

— Milordzie! Ratuj mnie!

Lord William obrócił się, ręce Nadiny opadły bezwładnie.

Luigi zerwał się i pobiegł do lorda.

— Wykonałem ściśle rozkaz pana! — rzekł płaczliwym głosem. — A ta pani chciała mnie za to udusić! Zmiłuj się pan nademną, zabierz mnie stąd!

Nie czekając wcale na odpowiedź lorda, pochylił się, jak kot, przesunął się między kulisami i wymknął się z teatru obok strażaka, stojącego na posterunku.

Lord Corrigan i Nadina patrzeli na siebie, żadne z nich dotąd jeszcze nie przemówiło słowa.

— Ani kroku dalej! — odezwała się nareszcie Nadina. — Oczekiwana przezemnie chwila nadeszła nareszcie! Musimy się teraz dokładnie obliczyć, lordzie Corrigan!

— To ona! — szepnął lord i drżąc na całem ciele, oparł się o kulisy. — To ona, Nadina!

ROZDZIAŁ LXXV.
WYJAŚNIENIE

Gdy Fanchon spuszczała się zwolna jako wróżka kwiatów na różowych chmurkach na scenę, przyjęła ją zachwycona publiczność głośnemi objawami zadowolenia.

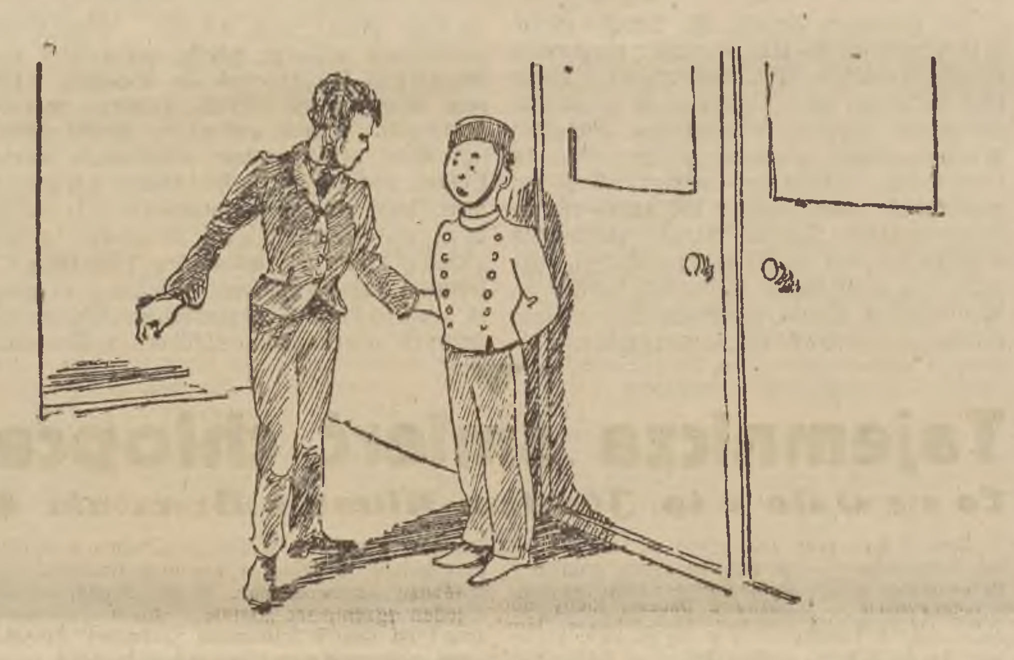
Cicha muzyka odezwała się teraz, słodkie melodje płynęły łagodnie, miękko, a śliczna wróżka uśmiechała się i sypała kwiaty na Błękitną Grotę.

Nagle zauważono ogólnie, że Fanchon podniosła głowę i że patrzała w górę z wyrazem śmiertelnego przerażenia.

Maszynerja nie była w porządku.

Fanchon zbladła i spuściła oczy, a z ust jej dobył się głuchy okrzyk rozpaczy:

— Ryszardzie! Spadam!



...zwrócił się do chłopca, stojącego przy windzie..

Potem stało się nieszczęście, Fanchon spadła z olbrzymiej wysokości na ziemię.

Okropny krzyk rozległ się w sali, panie mdlały, panowie nawet zamykali oczy, aby nie patrzeć na okropny widok na scenie.

Biała suknia Fanchony zafarbowała się krwią czerwoną, płynącą strumieniem z rozbitej głowy.

Z pomiędzy kulis wybiegł jakiś młody człowiek i z jękiem rozpaczy rzucił się na ciało dziewczyny.

Fanchon! Moja Fanchon! — wołał. — Otwórz oczy! Powiedz mi, że żyjesz najdroższa!

— Trzeba ją przenieść do garderoby! — odezwał się ktoś z tłumu. — Ona tutaj przecież nie może leżeć!

Ryszard podniósł ostrożnie narzeczoną i szedł z nią do wskazanego pokoju. Położył Fanchon na kanapie i ukląkł obok niej.

W tejże chwili dotknął ktoś jego ramienia. Ryszard odwrócił się i ujrzał przed sobą starego, wytwornie ubranego mężczyznę.

— Mój przyjacielu! — odezwał się starzec. — Umiem ocenić twoją rozpacz, ale ustąp mi teraz miejsca przy tej nieszczęśliwej dziewczynie. Doktór jest tu potrzebniejszy, niż narzeczony. Przyrzekam ci, że uczynię wszystko, co mogę i że jeśli jest możliwość ratunku, ocalę ją. Ale wątpię, czy tu o ratunku może jeszcze być mowa. Wysokość była tak znaczna!...

— Ratuj ją pan! — błagał Ryszard. — Za życie jej dam ci miljony!

— Miljony? Mój panie, ja nie żądam nic za moje starania. Doktór Tritoni nie pracuje za pieniądze. Ale kto pan jesteś, że tak rozrzucasz miljonami?

— Jestem lord Ryszard Corrigan!

Tritoni zadrżał i spojrzał uważnie na Ryszarda.

— Lord Corrigan! — powtórzył. — Wyroki Boskie są niezbadane! Więc pan jesteś rzeczywiście lordem Corrigan?

— Tak!

Tritoni nic już nie mówił. Zabrał się teraz do badania rany w głowie Fanchon, pulsu i serca, które coraz słabiej uderzało i westchnął smutnie.

Ryszard milcząc, patrzał na niego, pragnąc mu z oczu wyczytać jego zdanie.

Badanie skończyło się.

— I cóż? — szepnął Ryszard. — Jest nadzieja?

— Proś pan Boga, — odrzekł Tritoni — aby wnet zakończył cierpienia twej narzeczonej. Ratunku niema!

Ryszard załamał ręce.

Teraz otworzyły się drzwi z łoskotem i na progu stanął Greffin.

— To ojciec! — szeptano wokoło, usuwając się z szacunkiem przed nieszczęśliwym starcem.

Greffin przybiegł do Opery bez czapki, bez płaszcza... Na wiadomość o wypadku wybiegł z pokoju tak, jak stał, ale był dość spokojny, bo nie przypuszczał, aby to miało być prawdą! Przecież niewinnego człowieka Bóg tak ciężko doświadczać nie może!

Ale gdy teraz spojrzał na krwią zbroczone ciało córki, uwierzył, że umrzeć ona musi i w strasznej rozpaczy krzyknął, załamując ręce:

— Kto mi zamordował dziecko? To nie jest nieszczęśliwy wypadek, to jest zbrodnia! Czemu nie zabiliście mnie starego? Jestem sam na świecie, śmierć byłaby mi pożądaną... Ale ona... moja córka...

— Nie jesteś sam, ojcze! — szepnął Ryszard. — Ja cierpię razem z tobą! O Boże, jak ja ją kochałem!

Greffin upadł na kolana i wybuchnął głośnym płaczem.

— Czy odzyska ona jeszcze przytomność? — zapytał Ryszard doktora. — Czy otworzy raz jeszcze oczy?

— O tak, ale nie na długo. Cicho... Widzi pan, drżenie wstrząsa jej członki... już... otwiera oczy.

I rzeczywiście. Ciemne jedwabne rzęsy podniosły się zwolna i wielkie modre oczy spoczęły na twarzy narzeczonego.

— Ryszardzie! — szepnęła Fanchon. — Daj mi rękę, trzymaj mnie mocno! Ach, ja tak chętnie chciałabym zostać przy tobie! I ojciec jest tutaj... — dodała ciszej. — Ojcze kochany, muszę cię opuścić...

— Nie mów nic najdroższa! — prosił Ryszard. — Ty będziesz żyć...

— O nie nie, ja wiem, że umrę. Ale właśnie dziś w przededniu szczęścia... Żal mi mego życia!...

— Fanchon moja! — jęczał ojciec.

— Nie zakrwawiaj mi jeszcze bardziej serca!

— Masz słuszność, ojcze, nie powinnam już myśleć o ziemskich rzeczach. Chciałabym się modlić. Podnieś mnie trochę, Ryszardzie!

I wsparta na ramieniu narzeczonego, uniosła cokolwiek zakrwawioną głowę i zaczęła cicho odmawiać pacierz.

— Pociesz mój Boże ojca i Ryszarda! — szepnęła dosyć wyraźnie. — Pozwól ojcu połączyć się wnet ze mną i z Rozalją! Co on sam pocznie na świecie! Przebacz moim mordercom, Boże... Boże...

Nikt z obecnych nie mógł się wstrzymać od łez.

— A teraz usiądź koło mnie, Ryszardzie! — prosiła umierająca. — Weź mnie w objęcia. Chcę umrzeć na twem sercu! Ach... ciemno mi!... Ryszardzie... daj mi rękę.

— Ona umiera! Doktorze ratuj ją!

Tritoni wzruszony odwrócił się. On jej nie mógł ratować.

Nagle dał się za drzwiami słyszeć gwar i zgiełk, jak gdyby tłum chciał odepchnąć kogoś, tłoczącego się przemocą do garderoby.

— Puszczajcie mnie! — wołał jakiś głos kobiecy. — Nie wolno wam zatrzymać matki, śpieszącej do umierającego dziecka! Ja jestem matką Fanchony!

Na te słowa ustąpili jej wszyscy i Nadina z rozwiązanemi włosami z kurczowo wykrzywioną twarzą weszła do pokoju. Greffin przerażony podniósł głowę i patrzał na nią, jak na widmo.

Ale i Tritoni wyglądał w tej chwili jak skamieniały.

Teraz wstał Greffin i wyciągnął ręce, chcąc odepchnąć Nadinę od kanapy, ale nieszczęśliwa kobieta rzuciła się na kolana i podniosła błagalnie złożone dłonie.

— Litości — krzyknęła. — Litości! Nie wypędzajcie mnie stąd! Zgrzeszyłam ciężko, ale pomimo wszystko, nie zasłużyłam na to, aby mnie odpychać od umierającego dziecka! Fanchon! Ja jestem twoją matką! Fanchon! Słyszysz mnie? Przemów jedno słowo! Ja jestem twoją matką!

Zdawało się istotnie, że rozpaczliwe błaganie matki zatrzymało jeszcze na chwilę duszę dziewczęcia na ziemi. Fanchon otworzyła z trudnością oczy i spojrzała na Nadinę.

— Matko! — szepnęła gasnącym głosem.

— Dziękuję ci, dziecko moje! Dziękuję ci za to słowo! — jęknęła Nadina i przycisnęła do ust rękę córki.

Greffin zbliżył się teraz do żony.

— Wyjdź stąd! — rzekł szorstko. — Nie kradnij nam ostatnich jej chwil!

— Czy ty mi nigdy nie wybaczysz? — rzekła Nadina.

— Nigdy! Nie wybaczę ci nigdy...

Umierająca poruszyła się lekko, a z ust jej dobyły się jeszcze słowa:

— Wybacz... ojcze...

Greffin stał przez chwilę jak martwy, potem postąpił kilka kroków naprzód i podając rękę żonie, rzekł głośno i wyraźnie:

— Wstań i pójdź do naszego dziecka. Ona chce, abym ci przebaczył. Nie mogę odmówić ostatniej jej prośbie.

Nadziemski uśmiech rozjaśnił twarz Fanchony, potem głowa jej opadła bezwładnie na ramię Ryszarda.

Tritoni zbliżył się i dotknął jej ręki.

— Fanchon umarła! — rzekł uroczyście.

W pokoju zapanowało głębokie milczenie. Wszyscy modlili się szczerze za duszę biednej dziewczyny.

— Musimy ją przewieźć do mego domu! — odezwał się Greffin. — Trzeba się postarać o jakiś powóz.

(Ciąg dalszy jutro)

Pacyfikacja Asturji

Po rewolucji hiszpańskiej

Paryż, 27. 10. (Tel. wł.)

Z Madrytu donoszą: Sąd najwyższy zwrócił się do przewodniczącego Kortezów Santiago Alba o **zniesienie nietykalności poselskiej w stosunku do byłego premiera Azany i deputowanego Bello z lewicy republikańskiej.**

Dyrekcja opieki społecznej zajęła się losem 110 dzieci, które straciły rodziców w czasie walk w Asturji.

Madryt, 27. 10. (PAT)

W pobliżu Huelva na granicy portugalskiej aresztowano 6 ekstremistów, usiłujących zbiec z Hiszpanji. M. in. aresztowano organizatora powstania w Madrycie Amaro del Rosa.

Paryż, 27. 10. (PAT)

Z Madrytu donoszą: Oddział wojsk biorący udział w pacyfikacji Asturji, napotkał dużą grupę powstańców, którzy po krótkotrwałej utarczce zostali rozbici i rozproszeni. **Padło 26 zabitych i około 20 rannych.** Po stronie wojsk rządowych nie było żadnych strat. Wojsko nie napotyka już na żaden opór. Skonfiskowano wielką iolść broni i dokonano licznych aresztowań. Straty wyrządzone przez walki w Asturji, **sięgają** wielu miljonów. Szkody wyrządzone na linjach kolejowych w Asturji obliczają na 12 milj. pesetów. **Powstańcy wysadzili 15 mostów i wykoleili pociąg towarowy wraz z lokomotywą.** W Albacete doszło do walki pomiędzy dwoma rodzinami należących do różnych obozów. Po obu stronach padło 4 zabitych i 5 rannych. **W Barcelonie aresztowano 8 osób, w tej liczbie rektora uniwersytetu i dwóch profesorów.**

Barcelona, 27. 10. (PAT)

Nowe stronnictwo pod nazwą Katalońska Akcja Ludowa, na której czele stoi minister pracy w rządzie centralnym De Sojo, wydała odezwę głoszącą, **iż jest stronnictwem ka'olickiem, autonomistycznem, lecz antyseparatystycznem.** Jego plan gospodarczy zmierza do usunięcia niesprawiedliwości, spowodowanej dawnemi przywilejami, jest jednak antymarksistowski. Jest rzeczą charakterystyczną, że **przywódca hiszpańskiej akcji ludowej Gil Robbles odbywa obecnie podróż po Katalonji.**

Dyrektor Żyrardowa skarży sekwestr sądowy

o 20.000 złotych

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

Na dzień 16 listopada wyznaczono termin sensacyjnej rozprawy wynikłej na tle **nieporozumień pp. Vaermaerscha i Caena z sekwestrem sądowym.** P. Caen wystąpił z powództwem przeciwko sekwestrowi sądowemu Żyrardowa o odszkodowanie za zwolnienie go ze stanowiska **Caen domaga się wypłacenia mu 6-miesięcznego uposażenia,** co wynosi ok. 20.000 zł. Sekwestr sądowy uzasadnia zwolnienie Caena nieprzezornemi krokami francuskiego dyrektora wbrew ostrzeżeniom sekwestru. Wszedł on bowiem z polecenia Boussaca do zdekompletowanego zarządu spółki akcyjnej Żyrardowa po złożeniu dymisji przez polskich członków zarządu. Ponieważ był w tym czasie funkcjonarjuszem zarządu, przeto naruszył **obowiązujące w tej mierze przepisy.**

Członkowie b. Obozu Narodowo-Radykalnego

przed sądem w Warszawie

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

Rozpoczęły się trzy procesy b. członków Obozu Narodowo Radykalnego. Wzbudziły one wielkie zainteresowanie, **to też sala sądowa była przepełniona. Oskarżonych bronili wybitni adwokaci warszawscy,** m. in. pp. Szurlej, Tłuchowski, Kwiatkowski, Pączkowski i inni.

Najpierw rozpoczęła się rozprawa przeciwko 25 letniemu malarzowi Piotrowi Gontarczykowi, b. członkowi Obozu Narodowo-Radykalnego. Jechał on raz dorożką konną i odmówił zapłacenia wygórowanej ceny za przejazd. Wobec tego dorożkarz wezwał policjanta, który zaprowadził Gontarczyka do komisarjatu. **Tam w czasie rewizji osobistej znaleziono przypadkowo dwa egzemplarze nielegalnej Sztafety, bloczek z cegiełkami na Obóz Narodowo Radykalny i na tej podstawie wytoczono Gontarczykowi akt oskarżenia o przynależność do tajnej organizacji.** Na rozprawie Gontarczyk twierdził, że Sztafetę posiadał zupełnie przypadkowo, a bloczki jeszcze z tego okresu, kiedy zbieranie ofiar na Obóz Narodowo Radykalny było zupełnie legalne. Wobec tego, że jeden z urzędników komisarjatu rządu stwierdził, że bloczki rzeczywiście pochodziły z okresu, kiedy obóz Narodowo Radykalny był stronnictwem legalnem, Gontarczyka uwolniono. W motywach sąd stwierdził, że sprawa bloczków została wyjaśniona, a **posiadanie dwuch egzemplarzy, nielegalnego pisma nie przemawia za działalnością nielegalną.**

Następnie sprowadzono na salę siedmiu b. członków Obozu Narodowo Radykalnego z p. Glinickim na czele. P. Glinicki jest studentem politechniki. Wraz z nim oskarżonych jest kilku robotników oraz studentka Uniwersytetu Warszawskiego Walerja Staniszewska. W trzecim procesie na ławie oskarżonych zasiadł adwokat Rościszewski, u którego znaleziono kilkaset egzemplarzy nielegalnej Sztafety. Akt oskarżenia zarzuca zarówno grupie p. Glinickiego, jak grupie p. Rościszewskiego należenie do Obozu Narodowo Radykalnego. W mieszkaniu adwokata Rościszewskiego znalezivno rozdzielnik kolportażu Sztafety na poszczególne Związki Zawodowe, zorganizowane w centrali Pracy Polskiej. **P. Rościszewski rozwijał tam podobno żywą działalność organizacyjną.**

Materjały znalezione zostały przy dokonywaniu rewizji przez asesora sądowego na ślepem podwórku domu nr. 10 przy ul. Ordynackiej **tuż pod otwartem oknem pokoju jadalnego adwokata Rościszewskiego.** U innego z oskarżonych, mianowicie u p. Piotra Piotrowskiego, znaleziono bloczek z cegiełkami na fundusz Obozu Narodowo-Radykalnego, rękopis, zawierający rozliczenie z otrzymanych do rozsprzedaży kilkaset egzemplarzy pierwszego i drugiego numeru „Sztafety", oraz pudełko tekturowe z farbą do powielacza. Przedmioty te służyły podobno Piotrowskiemu do powielania „Sztafety".

Podczas rewizji u Feliksa Zawadzkiego znaleziono list, umawiający spotkanie z „Czarnym", pod którym to pseudonimem ukrywał się Piotrowski w sprawach organizacyjnych. U p. Kawieckiego znaleziono w mieszkaniu podczas rewizji 23 egzemplarze „Sztafety" nr. 1 oraz jeden egzemplarz „Sztafety" nr. 3.

Adwokat Rościszewski po wprowadzeniu go na salę powitał publiczność podniesieniem ręki, oddając w ten sposób pozdrowienie, używane wśród członków dawnego Obozu Narodowo-Radykalnego. Wiele rąk wyciągnęło się w ten sam sposób na powitanie działacza. Po przesłuchaniu każdego z oskarżonych w sprawie ich personaljów sąd zarządził przerwę.

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

W Otwocku zapadł w nocy wyrok w procesie przeciwko 17 b. członkom Obozu Narodowo-Radykalnego, oskarżonym o zorzanizowanie wycieczki do Międzylesia. **Uniewinniony został adwokat Rościszewski, który obecnie ma drugi proces w Warszawie** oraz p. Kemnis, który świeżo wrócił z Berezy Kartuskiej, natomiast kilku innym oskarżonym wymierzono karę od 6 do 10 miesięcy więzienia. **Od wyroku oskarżeni wnieśli apelację.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszono trzy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października a mianowicie: prawo upadłościowe, przepisy wprowadzające prawo upadłościowe oraz przepisy o kosztach sądowych. Ponadto zostało ogłoszone rozporządzenie ministrów Przemysłu i Handlu, oraz skarbu o ulgach celnych dla importerów śledzi.

— Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie b. inspektora straży granicznej Gustawa Marszałko, który procesuje się z Ministerstwem Skarbu o przyznanie mu nagrody w wysokości 325.000 zł. za wykrycie wielkich afer przemytniczych w Krakowie Trybnał Administracyjny oddalił skargę p. Marszałko.

— B. radny Siemiątkowski, znany pod pseudonimem Tasiemki, który ma odcierpieć karę trzech lat więzienia, uzyskał ponownie odroczenie wykonania wyroku.

— W kopalni węgla Trieucasin (Francja) nastąpił wybuch, 4 osoby zabite, 4 ciężko ranne.

— Z Chicago donoszą: Czterech uzbrojonych gangsterów uprowadziło handlarza djamentami. Bandyci zabrali handlarzowi nieoprawione djamenty wartości 50.000 dolarów i 500 dolarów gotówką. Po dokonaniu rabunku bandyci wyrzucili kupca z samochodu i zbiegli bez śladu.

Dom akademicki we Lwowie siedzibą U. O. N.

Lwów, 27. 10. Tel. wł.

Wobec stwierdzenia przez władze, iż ukraiński dom akademicki przy ul. Supińskiego 21 stał się siedliskiem propagandy U. O. N. i kuźnią roboty wywrotowej, starosta grodzki wystosował do właściciela domu Towarzystwa im. Szewczenki, pismo z poleceniem, by Towarzystwo odebrało zarząd domu Towarzystwu Miłośników Oświaty i wyznaczyło specjalny komitet administracyjny. **Do komitetu tego ma wejść również delegat starostwa grodzkiego z głosem decydującym w sprawach dotyczących likwidacji wywrotowych agentur O. U. N.** W toku ostatnich dochodzeń ustalono, że w ukraińskim domu akademickim, **jeden pokój jest stale utrzymywany do dyspozycji O. U. N.** na konferencje i narady. Ponadto stwierdzono, że na 150 mieszkańców, 84 było niezameldowanych.

W walce o nowy rekord

Melbourne, 27. 10. Tel wł.

Lotnicy Jones i Waller wystartowali w piątek wieczorem w Melbourne **usiłując pobić rekord na dystansie Melbourne — Anglja.** Do Charleville lotnicy przybyli o godz. 0,50 i w dalszą drogę wyruszyli o godz. 1,30. Przestrzeń z Melbourne do Charleville, przebyli z szybkością 209,8 mil angielskich na godzinę.

Aresztowania w Sofji

Wiedeń, 27. 10. (Tel. wł.)

Z Sofji donoszą: **Aresztowano tu byłego ministra handlu Giczewa,** oskarżonego o prowadzenie akcji przeciwko gabinetowi Georgjewa. Były minister Giczew będzie internowany w jednej z miejscowości Bułgarji zachodniej. Aresztowano również byłych ministrów skarbu, Kaczakowa i Werbenowa.

Sofja, 27. 10. (PAT)

Aresztowano tutaj b. posła partji ludowej Stojewa. Aresztowanie nastąpiło **w związku z zatrzymaniem przez policję dwuch członków rewolucyjnego komitetu macedońskiego Drancowa i Mastewa,** którzy usiłowali przekroczyć granicę bułgarsko - turecką, chcąc skomunikować się z Michaiłowem, przebywającym w Turcji.

TU WYCIĄĆ

Humor

PRACA PISARZA.

Jak oceniają pracę pisarza, widzimy z następującej anegdoty o pisarzu angielskim Kiplingu.

Ktoś zgłosił się kiedyś do mieszkania Kiplinga i zapytał służącą czy mógłby się zobaczyć z panem domu, oczywiście, o ile nie znajduje się teraz przy pracy.

— Przy pracy? Nasz pan nigdy nie pracuje. Siedzi i gryzda (pisze).

O TO MU CHODZI.

Aptekarz: — Czem mogę służyć?

Wieśniak: — Chcę kupić medycyny dla mojej żony i dla krowy, ale proszę wyraźnie napisać, co dla żony, a co dla krowy, bo mi jeszcze gotowa krowa zdechnąć...

LEPSZA WÓDKA.

— E, moja pani — co mi z tego przyszło, żem męża odzwyczaiła od pijaństwa i nauczyłam go pić tylko wodę.. Kiedy właśnie przez wodę zginął. Utopił się, moja pani, kąpiąc się w rzece...

— 212 —

wiając po swem przejściu tysiące trupów. Ludzie umierali w najokrojniejszych męczarniach, padali jak muchy w domach, na ulicach w kościołach, a było tyle umarłych, że grabarze nie mogli nadążyć z kopaniem grobów. Przygotowano więc ogromne doły i rzucano w nie setki ciał, oszpeconych czarnemi plamami.

W owym czasie szerzyła się znów zaraza w całej nieomal Europie. Wojny Napoleona przyczyniły się niezmiernie do tego, wyziewy krwi, nędza i głód wywoływały straszną tę chorobę. Czego nie spustoszyła i wyniszczyła wojna, padło ofiarą czarnej śmierci.

Mówiono że dżuma została przeniesiona z Egiptu przez francuskich żołnierzy, bo stamtąd rozszerzyła się także na sąsiednie kraje i doszła nawet aż do Persji.

Pierwszy raz wybuchła choroba ta w r. 1803 na Malcie, w r. 1815 była już we Włoszech, potem w Grecji i Siedmiogrodzie. I od tego czasu grasowała ciągle w Europie, głównie w Rosji. Wymierały tam wsie i miasteczka, na polach leżały niepochowane trupy. Zdrowi uciekali i zostawili chorych bez opieki, rodzice opuszczali dzieci, dzieci — rodziców, nie było nigdzie schronienia i bezpieczeństwa przed tą nagłą i okropną chorobą i śmiercią.

Fried i Lea stali przez chwilę w milczeniu, młoda dziewczyna była tak przerażona, że słowa wymówić nie mogła.

Nareszcie zbliżył się Fried do niej i ujął jej rękę.

— Odwagi! — szepnął.

— 209 —

Będąc pewnym twego serca, będę walczył z twoim bratem i zdobędę cię!

W tej chwili jęknął Henryk z za firanki.

— Wody! Wody!

Fried przerażony cofnął się.

— Co to, na Boga? — zawołał. — Czy nie jesteśmy tu sami? Ach, to tam znajduje się ów chory, do którego mnie przywołałaś! Zobaczę zaraz, kto mie potrzebuje!

— Czekaj! — szepnęła Lea. — Muszę najpierw wyznać całą prawdę!

— Więc to jakaś tajemnica! Niech będzie, co chce ja pani nie zdradzę!

— Dziękuję! Och dziękuję panu z całego serca za to! Powiedziałeś mi przed chwilą, że mnie kochasz, a gdzie jest miłość, tam i szacunek być musi! Nie zwątpisz pan więc w moją uczciwość, jeżeli ci wyznam, że tam za firanką znajduje się rzeczywiście ktoś chory...

— Kto?

— Pewien młody... mężczyzna... Polak...

Śmiertelna bladość pokryła twarz Frieda.

— Pani Leo... Ukrywasz w swoim pokoju mężczyznę? — zawołał.

— Tak, ale on jest chory i potrzebuje twojej pomocy! — odrzekła Lea śmiało. — Nie odmówisz jej przecież i nieszczęśliwemu dlatego, że ja go kocham! Nie tyś zanadto szlachetny i wspaniałomyślny mój drogi, jedyny przyjacielu! Na twem sercu nikt się nie zawiedzie!

— Ma pani słuszność! — szepnął Fried. — Nie odmawiam nikomu pomocy... Uczynię wszystko, co mogę, aby go uleczyć. Ale muszę ci wyznać, że zra

Jeden ksiądz na 30 tysięcy mieszkańców

Prześladowanie katolików w Meksyku

Mexico City, 27. 10. (Tel. wł.)

Prasa ogłasza oświadczenie Arcybiskupa Meksyku Pascual Diaza, w którem arcybiskup występuje przeciwko twierdzeniom, jakoby duchowieństwo zajmowało się agitacją. **Duchowieństwo w żadnym razie nie może uznać swej winy z tego powodu, że w sposób legalny stawało w obronie katolików, trzymając się ściśle przepisów konstytucji.** Katolikom nie jest dozwolone bronić praw Kościoła z bronią w ręku, lub też przy pomocy stronnictwa politycznego o charakterze religijnym, jednakże troską ich, jako obywateli, musi być obrona ich praw naturalnych wszystkiemi prawnie dozwolonemi środkami. W ten sposób tylko zachowane być mogą podstawy praworządności i moralności.

Jak donoszą z Aguas Calientes, tamtejszy sejm stanowy uchwalił poprawkę do konstytucji, na zasadzie której **na 30 tysięcy mieszkańców przypadać może tylko jeden duchowny.** Na podstawie tego zarządzenia, w stanie Aguas Calientes pozostanie tylko 500 katolickich duchownych. Biskup Aguas Calientes Jose de Jesus Lopez **wezwany został do opuszczenia terytorjum tego stanu.**

Meksyk, 27. 10 (PAT)

W stanie Chihuahua zamknięte zostały wszystkie kościoły. Dobra kościelne przeszły pod zarząd sekretarza stanu.

Piramida w U. S. A.

Kaprys amerykańskiego potentata

Stany Zjednoczone posiadają najwyższe na świecie drapacze nieba, sięgające 300 metrów wysokości. W bliskiej przyszłości przybędzie im nowy rodzaj budowli w postaci... p i r a m i d y. Pomysł wybudowania dokładnej kopji piramidy Cheopsa powstał w głowie znanego miljonera amerykańskiego, bankiera J. Pierponta Morgana, w czasie, gdy zwiedzał on Egipt w liczniejszem towarzystwie.

Powróciwszy do Ameryki, Morgan polecił architektowi Finzenowi opracować projekt i kosztorys budowy piramidy, która zewnętrznie ma być dokładną kopją piramidy staroegipskiej, a wewnątrz otrzymałaby urządzenie zupełnie nowoczesne. Architekt udał się wraz z asystentami do Egiptu i tu przeprowadził dokładne badania nad strukturą piramidy Cheopsa. Piramida Morgana będzie według projektu Finzena liczyła 147 metrów wysokości, tj. tyleż, co jej starsza siostra nad Nilem, u podstawy zaś ściany jej będą liczyły tak samo 232 metry długości. Bloki kamienne, które będą użyte do budowy piramidy, obejmą jako całość 2 i pół miljona metrów sześciennych. Piramida Amerykańska będzie uwieńczona na ostrym szczycie masztem chorągwianym długości 30 metrów.

Co będzie we wnętrzu tego gigantycznego gmachu, kopji budynku faraonowego? Mieścić się tam będą laboratorja naukowe, szkoła powszechna, radjostacja, a na górze kościół. Nad budową piramidy Cheopsa pracowało podobno sto tysięcy ludzi przez trzydzieści lat. Wykończenie kolosalnego gmachu wymagało więc 240 miljonów dni roboczych. Zupełnie inaczej będzie wyglądała praca nad budową piramidy Morgana. Nowoczesne maszyny i narzędzia pozwolą architektowi na ukończenie całej budowy w ciągu sześciu tylko miesięcy. Ile będzie kosztowała fantazja architektoniczna magnata amerykańskiego — niewiadomo.

Obfitość i nędza

Z wielu stron świata nadchodzą takie wiadomości: w republice Chile wybito 500 tysięcy owiec, bo „nie było zapotrzebowania ani na wełnę ani na mięso"; w Holandji rząd wykupił 115.000 sztuk bydła rogatego, które wybito a mięso ich przerobiono na konserwy, „aby zaradzić kryzysowi zbytu produktów mlecznych"; impreza z konserwami okazała się kolosalnie deficytową: z 20 miljonów puszek konserw udało się sprzedać dotychczas zaledwie 7 miljonów; w Drunen w czasie licytacji zniszczono 40.000 kilogramów porzeczek „z racji braku popytu na nie", zaś w Nijmagen zniszczono 50.000 kilogramów porzeczek „z takiej samej racji". W Danji stare konie, przeznaczone na rzeź, są trzy razy droższe od rasowego bydła, bo żywą tę padlinę wywozi się do Francji, a bydła rasowego nie.

Z drugiej strony znane są kraje, gdzie krocie tysięcy ludzi a nawet dosłownie miljony giną z głodu (Chiny, Rosja Sowiecka).

Nieznajomość języka

Warszawa, 27. 10. Tel. wł.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało szereg okólników, **interpretujących wątpliwości, nasuwające się przy stosowaniu ustawy samorządowej.** M. in. wyjaśniono przepis art. 7, na mocy którego nie mają prawa piastowania mandatów osoby, nieznające języka polskiego w słowie i piśmie. Nieznajomość języka polskiego musi jednakże **objawiać się w sposób nie budzący wątpliwości.** Popełnianie przez radnego błędów ortograficznych lub gramatycznych, nie jest wystarczającym powodem do pozbawienia go mandatu, ustawa bowiem dotyczy tylko osób zupełnie nie znających języka polskiego.



Zbiory najniższe od siedmiu lat

Jesteśmy na granicy samowystarczalności gospodarczej

Warszawa, 27 października.

W Polsce zbiory zbóż — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — przedstawiają się jak następuje: w porównaniu do zeszłorocznych zbiorów, urodzaj żyta jest w bież. roku mniejszy o 20 procent, pszenicy o 20 i pół proc., jęczmienia o 10 proc., owsa o 15,2 proc. Ponieważ urodzaj zbóż w roku zeszłym dał ogółem 133 milj. 500 tys. centnarów, wypada więc, że **mamy tego roku o 24 miljony centnarów niższe zbiory, jak w ub. roku.**

Tegoroczne zbiory wszystkich czterech zbóż razem wzięte **są od 7 lat najnijsze** i odpowiadają zbiorom z roku 1927. Przypomnieć należy, że w r. 1927 okazał się niedobór zboża w Polsce i trzeba było go sprowadzać z zagranicy w wysokości zgórą 3 milj. centnarów. Z tego można wnioskować, że **zapotrzebowanie ogólne zboża w Polsce wynosi jakieś 112—115 miljonów centnarów,** gdy tymczasem urodzaj tegoroczny wynosi 109 i pół milj. cent. Chociażbyśmy wzięli pod uwagę **spadek spożycia chleba o 22 proc.,** jak to wykazują obliczenia Instytutu Badania Konjunktur, to jednak musimy także uwzględnić **blisko półmiljonowy roczny przyrost ludności, który ten spadek spożycia wyrówna.**

Okazuje się więc, że jesteśmy **na granicy samowystarczalności produkcji zbóż,** może poniżej jej, i jeżeli nasz wywóz będziemy forsować, jak to ma dzisiaj miejsce, może się okazać **potrzeba sprowadzania zboża na chleb na przednówku.** Tymczasem u nas za wszelką cenę szuka się rynków zbytu na zboże. I tak w r. 1933-34 sprzedalismy zagranicę 4 milj. 640 tys. cent. żyta, 1 milj. cent. mąki, 286 tys. cent. pszenicy i znaczną ilość owsa i jęczmienia. **Do wywozu zboża i mąki przyczyniły się premje eksportowe,** których rząd wypłacił około 48 miljonów złotych.

W samym roku 1933 sprzedaliśmy 3 milj. 660 tys. cent. żyta za blisko 40 milj. zł. Wypadło więc za 100 klg. żyta po 10 zł. 70 groszy, jeśli zaś uwzględnimy koszta przewozu do miejsca sprzedaży, to okaże się, że **za 1 centnar żyta uzyskaliśmy koło 5—6 zł. Jest to zatem kiepski interes.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

ZEMSTA.

Słynny chirurg angielski lord Lister, kiedyś w nocy zawołany został do bogatego pacjenta. Stwierdziwszy, że chory jest zdrów, jak ryba, a tylko wmawia sobie chorobę, zapytał poważnie:

— Czy pan już napisał testament?

— Nie — odpowiedział pacjent przestraszony. — Czy stan mój...

— Niech pan natychmiast posyła po notarjusza.

— Ależ, panie doktorze...

— Po ojca swego i obu synów.

— Czy koniecznie muszę umierać?

— To nie. Ale nie chcę być jedynym głupcem, którego pan w nocy wyciągnął z łóżka...

„MÓW DO MNIE JESZCZE..."

Ona: — Wiesz, najdroższy, oprócz gotówki, dostanę jeszcze wyprawę, obrazy, fortepian, samochód...

On: — Żenię się z tobą tylko z miłości, ale mów dalej!

— 210 —

niłaś okrutnie moje serce. On będzie ocalony... mnie zabijesz...

— O, Boże! — zawołała Lea ze łzami w oczach. — Nie mów pan tak, nie moja przecież wina, że pokochałam innego! Któż może sercu rozkazywać!

— Niestety, wiem o tem! Lecz teraz dosyć o tem! Teraz jestem tylko już lekarzem, który będzie walczył ze śmiercią o życie człowieka! Odsuń pani firanki!

Lea wykonała natychmiast życzenie Frieda, który zbliżył się do łóżka i pochylony nad chorym zaczął go badać.

W pokoju głębokie zapanowało milczenie. Lea stała przy oknie, patrzała bezmyślnie na drzewa i straszne znosiła męki... Od słów Frieda zależeć będzie, czy jest ratunek dla Henryka! Ach, jak ona go kochała! Jak chętnie byłaby cierpiała za niego!

Fried skończył badanie.

— Jakże z chorym? — spytała Lea siląc się na spokój. — Czy wielka gorączka? Czy jest nadzieja?... O, powiedz mi pan, nie męcz mnie dłużej!

— Czy brat pani wie, że ten chory znajduje się tu... w jego domu... w pani pokoju? — rzekł Fried poważnie.

— Mój brat? Na miłość Boską, skądżeby on miał o tem wiedzieć! Nikt nie wie i nie dowie się nigdy, że ukrywam u siebie hrabiego Orszańskiego!

— Co, wie pan, że ten chory jest owym hrabią Henrykiem Orszańskim który przed kilku godzinami w tak cudowny sposób uszedł śmierci z ręki kata?

— Tak, to on nieszczęśliwy, pożałowania godny! — zawołała Lea i gorące łzy spłynęły po jej bladej twarzy.

— 211 —

— Nie może być!

— A jednak tak jest! Wielki książę nienawidzi go, mój brat tak samo... Ze wszystkich stron grożą mu niebezpieczeństwa! Niema on ani domu, ani przyjaciół... Tylko ja sama opiekuję się nim! I pan go też nie opuści, nie odmówi mu swej porady, nieprawdaż?

— Nie przeciwnie, zajmę się nim z całą gorliwością, ale...

— Ale co?

— Nie mogę pani zataić, — rzekł Fried przytłumionym głosem, — że popełniłaś wielką nieostrożność biorąc tego chorego do swojej sypialni.

— Czemu? Ja go ukryję, nikt się o nim nie dowie!

— Nie o to chodzi!

— Więc o cóż.

— Straszne niebezpieczeństwo grozi tobie i całemu domowi... Hrabia Orszański jest chory na... d ż u m ę!

ROZDZIAŁ XVII.

CZARNA ŚMIERĆ.

tała przez chwilę, jak skamieniała. Była przygotowana na złą wiadomość ale to, co usłyszała, było wprost przerażające. Słowo „dżuma" było dla niej prawdziwem uderzeniem piorunu, które człowieka pozbawia przytomności i odbiera mu na dłuższy czas władze myślenia.

Dżuma, morowe powietrze lub czarna śmierć — tak nazwano owa straszna chorobę, która jak huragan przechodziła przez wszystkie kraje, zosta-

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport na Śląsku

TABELA A KLASY PODOKRĘGU RYBNIK
(po niedzieli 21 b. m.)

	Gier	Pkt.	Bram.
1. Silesia Paruszowiec	4	8	9: 4
2. Concordia Knurów	4	7	18: 4
3. Błyskawica Ema kopalnia	5	6	10:11
4. Kopalnia Romer	5	6	9:11
5. Pierwszy Chwałowice	4	6	6: 6
6. Naprzód 23 Rydułtowy	5	5	4: 4
7. 23 Czerwionka	4	3	11: 6
8. M. P. Wodzisław	5	2	7:14
9. 20 Rybnik	5	2	5:11
10. Polonia Pszów	5	1	5:13

Próby o Odznakę Strzelecką w Małej Dąbrówce. Po ukończeniu tegorocznych prób o P. O. S. przystępuje komitet organizacyjny w dniach od 28 do 31 bm. do prób o Odznakę Strzelecką. Strzelanie odbędzie się w ogrodzie p .Koniarka od godz. 14 do 16,30. Opłata 1 zł.

Kurs pilotażu szybowcowego w Wełnowcu. Koło Szybowcowe w Wełnowcu rozpoczyna w najbliższym czasie nowy kurs pilotażu szybowcowego do kat. „A". Pragnący wziąć udział w kursie, zechcą zgłosić się u p. Stowskiego w Urzędzie gminnym w Wełnowcu lub u prezesa koła, p. inż. Stojka w Walcowni Cynku. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 5 listopada 1934 r.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

— Zakończenie sezonu motocyklowego. Dziś sekcja motocyklowa T. T. S. „Unja" w Sosnowcu zamyka sezon letni. Po wspólnem sfotografowaniu się nastąpi objazd po ulicach miasta, potem wycieczka w nieznane, a na zakończenie wspólny obiad. Równocześnie nastąpi zamknięcie sezonu letniego klubu motocyklistów w Dąbrowie Górn. z takim samym programem.

— „Unja" trenuje bokserów. — Z dniem wczorajszym rozpoczęły się treningi sekcji bokserskiej w S. T. S. Unji, które odbywać się będą w poniedziałki i soboty od godz. 8 do 9 wieczorem w Sosnowcu, w sali szkoły im. Praussa, przy ul. Mościckiego.

— Policyjny KS. — dla młodzieży. Policyjny KS. postanowił już od dnia 28 bm. udostępnić młodzieży bezpłatne wejście na wszelkie imprezy na boisku. Bezpłatnie wpuszczana będzie młodzież, nie przekraczająca wzrostem 1m. 30 cm. Zarząd Policyjnego KS. w Sosnowcu apeluje do młodzieży, która będzie korzystała z bezpłatnego wstępu, aby zachowywała się na boisku bez zarzutu, gdyż w przeciwnym razie przywilej bezpłatnego wstępu na boisku zostanie cofnięty.

Na skutek apelu władz państwowych i sportowych, zarząd Policyjnego KS. w Sosnowcu postanowił oddać 1 dzień w tygodniu t. j. w każdy czwartek od godz. 10 do 12-tej (za wyjątkiem świąt) boisko dla ćwiczeń młodzieży pozaszkolnej (pod dozorem instruktora). Przy tej sposobności nadmienia się, że Policyjny KS. w Sosnowcu już od dłuższego czasu uprzystępnił Miejskiemu Komitetowi P. W. i W. F. bezpłatne korzystanie ze stadjonu sportowego. Ponadto bezpłatnie ze stadjonu korzystają: S. K. S. Strzała, Pocztowe i Kolejowe PW., szkoły i inne organizacje.

Sport w Oświęcimiu

W ub. niedzielę, w świetlicy S. M. P. w Oświęcimiu odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy S. M. P. Oświęcim — Ż. O. „Tel-hel" Oświęcim, zakończone zdecydowanem zwycięstwem drużyny S. M. P. w stosunku 8:2. Poszczególne rozgrywki miały następujący przebieg: Franciarczyk — Guthenz 21:19, 21:9. Uchyło — Kuehntelch 21:16, 21:19. Zając — Geller 21:17, 14:21, 12:21. Snoś — Zierer 16:21, 21:19, 21:19. Blachura — Altmann 15:21, 21:16, 19:21. Durańczyk — Goldberger 21:14, 22:20. (be)

Sport w Krakowie

Pająk zdyskwalifikowany na przeciąg jednego tygodnia. Czołowy obrońca „Cracovji", Pająk, został zdyskwalifikowany na przeciąg jednego tygodnia za niestawienie się do meczu międzymiastowego. Kara tego gracza rozpoczyna się od poniedziałku 29 bm. i poważnie osłabia drużynę „Cracovję", która właśnie w tym tygodniu ma rozegrać dwa spotkania ligowe: we czwartek 1 listopada z Legją warszawską, a w niedzielę, 4 listopada z Wisłą.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

O mistrzostwo Ligi Państwowej

„Ruch" gra w Krakowie

Dziś w niedzielę odbędą się w Krakowie na boisku „Cracovji" dwa spotkania ligowe. Jako pierwszy rozegrany zostanie mecz między Cracovją a Pogonią lwowską. Białoczerwoni, którzy wystąpią w odmłodzonym składzie, dążyć będą do zwycięstwa, aby zapewnić sobie drugie miejsce w tegorocznych mistrzostwach. Lwowianie zapowiedzieli swój przyjazd w kompletnym składzie, należy się jednak spodziewać zwycięstwa gospodarzy.

Drugie spotkanie to mecz Garbarni z mistrzowską drużyną Ruchu. Górnoślązacy będą mieli ciężką przeprawę, tembardziej, że obecna ich forma, wykazana ostatniej niedzieli w spotkaniu z Cracovją, nie jest zadawalającą. Garbarnia ma handicap w postaci własnego miasta i swojej publiczności, no, i w dodatku „kibiców" Cracovji.

Ruch wystąpi w kompletnym składzie, jedynie bez Giemzy. Pogłoska, jakoby Wilimowski został skontuzjowany, nie polega na prawdzie. Znajduje się on obecnie w najlepszej kondycji fizycznej.

Z obu imprez w poniedziałkowym numerze obszerniejsze sprawozdania własnych sprawozdawców.

Pozatem odbędą się jeszcze następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: w Warszawie decydujący mecz o pozostanie w Lidze pomiędzy Warszawianką i Polonią; w Łodzi: Ł. K. S. — Wisła; we Lwowie: Pogoń — Warta Poznań.

Mistrz Niemiec gra dziś w Bytomiu

Na stadjonie w Bytomiu odbędzie się dziś o godz. 14-tej sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Niemiec Schalke „04" z Gelsenkirchen, a mistrzem południowo-wschodnich Niemiec „09" Bytom.

Bytomiacy, jak wiadomo, przed dwoma tygodniami ulegli na własnem boisku mistrzowi Polski Ruchowi z Wielkich Hajduków w stosunku 5:3. Ciekawi jesteśmy, o ile można sądzić na podstawie wyniku bramkowego, jaka będzie różnica pomiędzy mistrzem Polski, a Niemiec.

W każdym razie mecz zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa wschodnich Niemiec.

W poniedziałkowym numerze „Polonji" i „Siedmiu Groszy" umieścimy z tego meczu obszerniejsze sprawozdanie.

* * *

O mistrzostwo Ligi Śląskiej odbędą się tylko dwa spotkania, a to pomiędzy **T. S. Koszarawą Żywiec i K. S. Czarni Chropaczów w Żywcu,** oraz **K. S. Chorzowem a I. F. C. Katowice.** K. S. Dąb Katowice nie może jeszcze rozegrać spotkania, bowiem nie został jeszcze wyeliminowany wicemistrz klasy A.

W klasie A natomiast wszystkie spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie.

W grupie I spotykają się: K. S. „22" Mała Dąbrówka — K S. „06" Mysłowice o godz. 14,30 na boisku w Małej Dąbrówce, K. S. „09" Mysłowice — K. S. Roździeń-Szopienice, K. S. Kościuszko Szopienice — T. S. „20" Bogucice.

W grupie II: K. S. Stadjon Mikołów — K. S. Pogoń Katowice, K. S. Diana Katowice — Ligocianka na boisku Diany o godz. 14,30, Pocztowe P. W. Katowice — Słowian Katowice, Naprzód Katowice — Policyjny Katowice.

B-Liga grupa I: K. S. Nikisz „20" — K. S. Wilhelmina Szopienice, K. S. Śląsk Siemianowice — K. S. Unja Kosztowy, K. S. Sokół W. Chełm — K. S. Słupna.

Grupa II: K. S. Piotrowice — K. S. Pszczyna, K. S. Wełnowiec „25" — T. S. Murcki, Żydowski K. S. Katowice — K. S. Rozwój Katowice.

Grupa III: K. S. Śląsk II Świętochłowice — K. S. Stella Chorzów, K. S. Orzegów „27" — K. S. Walka Makoszowy, K. S. Bytków — K. S. Strzelec Łagiewniki, K. S. Śląsk Kończyce — K. S. II Naprzód Lipiny.

Grupa IV: K. S. Strzelec Rojca — K. S. Ruch Radzionków, K. S. Fortuna Brzozowice — K. S. Śląsk Tarn. Góry, I. K. S. Tarnowskie Góry — K. S. Strzelec Strzybnica, K. S. Odra Miasteczko — K. S. Strzelec Szariej.

B-klasa grupa I: K. S. Sokół Nowy Bieruń — K. S. Pogoń Imielin, K. S. Gwiazda Larysz — SMP. Kostuchna.

Grupa II: K. S. Strzelec Makoszowy — K. S. Orzeł Mokre, I. K. S. Panewniki — K. S. „32" Przyszowice, K. S Haller Kochłowice — K S. Zetka W. Hajduki.

Grupa III: K. S. Wielka Dąbrówka — K. S. Brynica Kamień, S. K. Świerklaniec — K. S. Pole Zachodnie Chorzów.

K. S. Pszczyna — K. S. Piotrowice. Dziś o godz. 14,30 odbędą się na nowym boisku w Piotrowicach Śl. zawody piłki nożnej o mistrzostwo B-Ligi, które budzą wielkie zainteresowanie. Oba zespoły są najgroźniejszemi rywalami w tej grupie.

K. S. Strzelec Brynów — K. S. Strzelec Siemianowice. Powyższy mecz odbędzie się dziś o godz. 15 na boisku Rozwoju w Katowicach-Brynowie.

Mecz na powodzian na boisku „Słowianu". W niedzielę o godz. 11 rano odbędzie sik na boisku „Słowianu" mecz towarzyski pomiędzy drużyną „Strzelca" a zespołem fabryki „Ferrum". Czysty zysk przeznaczony na powodzian.

K. S. „20" Nikiszowiec — K. S. „Wilhelmina". 28 bm. zostanie rozegrany ciekawy mecz o mistrzostwo B-ligi pomiędzy dwoma miejscowemi rywalami. Mecz zostanie rozegrany na boisku w Nikiszowcu o godz. 14,30.

* * *

V. Zawody Strzeleckie Okręgu Śl. Oficerów Rezerwy Rz. P. urządza się 28 bm. na strzelnicy garnizonowej w Katowicach (broń wojskowa, odległość 200 mtr.). W powyższych zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy wszystkich kół Okręgu Śląskiego — w konkurencji zespołowej i indywidualnej. Dla najlepszych zawodników ufundowane zostały efektowne i wartościowe nagrody.

PIŁKA NOŻNA W BIELSKU.

Niedziela, dnia 28 października br.: Godz. 14,30: K. S. Naprzód Lipiny — BBSV., godz. 10,45 na boisku Hakoah o mistrzostwo R. K. S.: Czechowice — D. F. C. „Sturm", godz. 9: Grażyna II — Sturm II. **Boisko Hakoah,** godzina 14,50: zawody przyjacielskie „Siła" Żywiec — Hakoah Bielsko.

*

Reprezentacja piłki ręcznej Okręgu Katowice-Chorzów nie wyjeżdża do Bielska. Dziś miała wyjechać do Bielska reprezentacja z Okręgu Katowice-Chorzów Śl. R. S. K. O. celem rozegrania zawodów w piłkę ręczną. Spotkanie to zostało przez wydział techniczny piłki ręcznej z powodu trudności finansowych odwołane.

W WIELKOPOLSCE

Jesienny turniej hokejowy. Do jesiennego turnieju hokejowego o puhar wędrowny stają zespoły: Lechji, Czarnych, Zuchowatych i Warty. W niedzielę, dnia 28 bm. odbędą się na boisku przy ul. Fr. Ratajczaka w Poznaniu następujące spotkania: o godz. 9-tej Warta — Czarni, o godz. 11-tej Lechja — Zuchowaci.

Wyścig kolarski w Obornikach. Sekcja kolarska Związku Strzeleckiego organizuje w niedzielę w Obornikach, bez względu na pogodę, wyścig na przestrzeni 10 klm. Start dozwolony dla zawodników z rzeszonych, jak i niezrzeszonych w PZTK.

UWAGA WSZYSTKIE KLUBY SPORTOWE.

O ile chcecie, by w poniedziałek umieszczony był wynik waszego meczu w prasie, należy podawać wyniki z boisk natychmiast telefonicznie pod nr. 349.81 w każdą niedzielę. Redakcja sportowa „Siedmiu Groszy".

3 listopada otwarcie

Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach

Staraniem Zw. Dziennikarzy Sportowych odbyła się w ub. piątek na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach konferencja prasowa, na której kierownictwo katowickiego toru łyżwiarskiego zapoznało dziennikarzy z pracami przygotowawczemi i projektami w związku otwarciem sezonu zimowego na Śląsku.

— Sztuczny Tor Łyżwiarski otwiera swój **sezon już 3 listopada** — mówi nam ruchliwy i troskliwy zarządca toru p. sędzia Kowalski. — Mimo szalonych trudności, prawie bez grosza, pragniemy uruchomić tę pożyteczną dla społeczeństwa placówkę i — podobnie jak w roku ub. — **„związać jakoś koniec z końcem".** Dążeniem naszem jest, by z toru korzystały tysięczne rzesze społeczeństwa, a rozumiejąc ważność propagandy i cele zdrowotne sportu łyżwiarskiego, będziemy się starać, aby z tego sportu korzystała przedewszystkiem młodzież. Według statystyki z roku ub. przewinęło się przez nasz tor zgórą 33 tys. młodzieży, która nie tylko, że korzystała **przeważnie z bezpłatnych wstępów na tor,** ale otrzymywała również pomoc w postaci dostarczenia łyżew. Dzięki oszczędnej gospodarce możemy się poszczycić, że w ub. roku nie pracowaliśmy z deficytem, co jest i tak wielkim krokiem naprzód.

— Dzięki moim osobistym wpływom — mówi sędzia Kowalski — również i w tym roku ruszamy naprzód. Wszystkie nasze poczynania prowadzone są pod kątem widzenia udostępnienia toru dla najszerszych warstw społeczeństwa. Zawarliśmy umowę z Województwem oraz Magistratem, co do korzystania z toru przez młodzież szkolną, wszystkich szkół. Podczas feryj zimowych młodzież będzie mogła korzystać z toru przed południem bezpłatnie. Ceny wejścia na tor obniżyliśmy i wynosić one będzie 80 gr.

— Jaki jest stosunek toru do klubów hokejowych — pytamy p. sędziego Kowalskiego.

Na to odpowiada nam obecny na konferencji prezes Śl. Zw. Hokeja na lodzie, że hokeiści będą mogli korzystać z toru dowolnie, naturalnie za zniżoną opłatą.

— Obecnie — mówi — znajduje się na Śląsku 15 drużyn hokejowych. W urządzonym przez Polski Zw. Hokeja na lodzie obozie treningowym weźmie udział większość hokeistów śląskich. Podczas pobytu czołowych hokeistów polskich w obozie, pragniemy rozpocząć rozgrywki o puhar „Juvelji". Kontrakt z Polskim Zw. Hokeja na lodzie, aczkolwiek początkowo zapowiadał się bardzo dobrze, popsuł się. Nie mamy bliższych danych, **kto przyjedzie do Katowic, kiedy ma się rozpocząć obóz i mam wrażenie, że terminarz hokeistów polskich robiony jest na kolanie.** Nasze dążenia idą w kierunku ćwiczenia młodzieży i wyrobienia sobie dobrych kadr zawodniczych, a dzięki poparciu toru, dążenia te z pewnością zostaną zrealizowane. Pragniemy nawiązać bliższy kontakt **z drużynami niemieckiemi.** Co do sprowadzenia zespołów czeskich, to — jak panowie widzą — **sytuacja nie pozwala nam na to.**

Drugą gałęzią sportową, związaną bezpośrednio z lodem, jest łyżwiarstwo. Jakie przygotowania i projekty mają łyżwiarze, mówi nam o nich prezes S. T. Ł. p. konsul Alberg.

— Dziś liczymy zgórą 200 członków, posiadamy najliczniejszy i najbardziej obiecujący materjał zawodniczy. Nasze dążenia idą w kierunku zdobycia jaknajwięcej tytułów Polski dla Śląska i mam nadzieję, że nam się to w bież. sezonie uda. Od dwóch tygodni łyżwiarze Śl. T. Ł. przechodzą już zimową zaprawę lekkoatletyczną. Zaangażowaliśmy znów trenera w osobie p. Decombe z Wiednia, który nie tylko będzie specjalizował utalentowanych i zaawansowanych już łyżwiarzy, ale przedewszystkiem naszą młodzież. Już w ub. sezonie satysfakcją było patrzeć, jak nasza latorośl niejednokrotnie naśladowała naszych mistrzów.

— Czekamy z niecierpliwością na pierwszy lód — kończy p. Alberg.

A więc do zobaczenia się w dniu 3 listopada na torze łyżwiarskim.

Sport w Wielkopolsce

5-lecie sekcji bokserskiej „Sokoła" w Poznaniu. Sekcja bokserska „Sokoła" poznańskiego obchodzić będzie w listopadzie bież. r. 5-lecie swego istnienia. Sekcja jest obecnie obok Warty, Cujavji i Stelli jedną z najsilniejszych. „Sokoli" zamierzają z okazji jubileuszu zorganizować mecz Skoda — Sokół.

Tournee pięściarzy „Warty" w Niemczech. Sekcja pięściarska „Warty" zakontraktowała trzy spotkania z silnemi klubami w Niemczeh. Wyjedzie ona razem z ekspedycją pięściarską na mecz Poznań — Berlin w dniu 1 listopada. Po zawodach w Berlinie „warciarze" walczyć będą 7 listopada w Hanowerze, 9 listopada w Bremerhaven i w Brunświgu. — Wedle kolejności spotkają się z klubami: Heros-Eintracht, Box-Leu i Heros Box. W skład ekspedycji pięściarskiej „Warty" wejdą następujący zawodnicy: Wirski, Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Jarecki, Sipiński, Anio,ał Majchrzycki, Szymura, Piłat i Karpiński. Kierownikiem ekspedycji będzie p. Tad. Suszczyński.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W piątek bezrobotny Froncek zwiedził Świętochłowice, gdzie pozostawił około 300 swoich wizytówek, nalepionych przeważnie na drzwiach mieszkaniowych, oknach sklepowych. Zdemaskowano go na targowisku w czasie, gdy nalepiał swoją wizytówkę na jeden z wozów handlarzy targowych pośród około tysiąca ludzi, którzy na niego polowali. nagrodę w wysokości 10 zł zdobył p. Bolesław Włódarczyk, Katowice-Brynów, ul. Ligocka legitymujący się kartą abonamentową nr. 2547. ...entury p. Lewandowskiego z Katowic. W sobotę bezrobotny Froncek bawił w Michałkowicach.

Dziś bezrobotny Froncek bawi w Białej, biorąc udział w „Dniu Katolickim" Podobnie jak w innych miejscowościach, będzie on rozlepiał swoje wizytówki oraz przypinał je przechodniom. Między innymi odwiedzi on również naszą stałą czytelniczkę, p. Ewę Piskorz, która z powodu choroby nie może również go szukać, a chętnie chce Froncka raz widzieć. Froncek zaproszony został w Białej na śniadanko do „Hali Zdrowia", jednak z zaproszenia tego nie może skorzystać ze względów zasadniczych.

Następnie bezrobotny Froncek będzie bawił: 29 bm w Rudzie, 30 bm. w Pszczynie.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— **Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?**

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— **Tak!**

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi **legitymuje się przed Fronckiem** swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, odbiera kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi **kartkę**, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

Niemcy gromią Czechosłowację w boksie 12 : 4

W ub. piątek wieczorem odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami, który zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 12:4. Wynik powyższy nie daje faktycznego obrazu sił obu zespołów. Niemcy zdobyli ponadto dwa punkty w wadze piórkowej, wobec nadwagi czeskiego boksera Siegerta. Wyniki są następujące (od wagi muszej do ciężkiej):

Rappsilber (N) pokonał wyraźnie na pkt. Fialę. Miner (N) zremisował z Sasinkiem. Kaestner wygrywa walkowerem do Siegerta. **Schmedes (N) pokonał po bardzo ciekawej walce Chundela na pkt. Cempe (N) przegrywa do najlepszego boksera Czechosłowacji Hrubesa na pkt. Schmittinger (N) wygrywa na pkt. z Mrlikiem. Figge (N) zremisował z Jankoskim. Eckstein (N) pokonał na pkt. Durisena.**

Widzów koło 6 tys. osób.

W związku z powyższem zwycięstwem nasuwa się obecnie pytanie, jakie szanse mają obecnie Polacy w spotkaniu z Niemcami w dniu 3 listopada w Essen. Obraz sił da nam dopiero występ naszych poznańskich bokserów na początku listopada w Niemczech.

Ogłoszenia

Przygody bezrobotnego Froncka



Gospodyni przerażona —
że to Froncek pożar wzniecił,
ledwo żywa po „kibelek“
z zimną wodą wartko leci.

Potem — „chlast“! Tak w sam „pośrzodek“...
zasyczało, zakipiało,
Ciapek w nogi, sam zaś Froncek,
pyta: „A cóż to się stało?!?“

W kłębowisku dymu, prochu —
ogień w „fajce“ też się żal...
Froncek myśli — że to chyba,
ktoś już aż do cna oszalał!

Kiedy chmura się rozeszła,
Froncek mówi: „Mocie ptoka!!!
Wodę w pokój lać mi tutaj...
Z was też ale staro kwoka!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

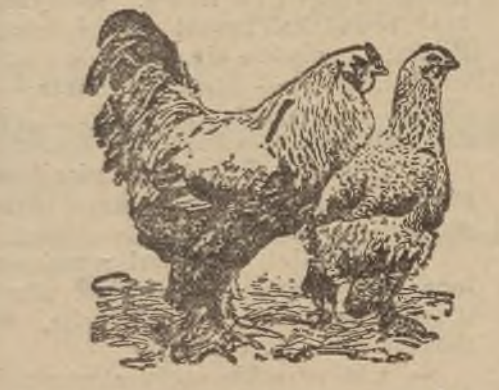
Na roli i w ogrodzie

Co czynić, aby kury na zimę dobrze niosły

Skargi na kury, że w zimie mało jaj znoszą, co czwarty, piąty dzień, a niekiedy wcale przez miesiąc i dłużej, są ogólnie znane.

Jakie tego zjawiska przyczyny?

Nie kura winna, ale gospodyni, że nie dba



Rasa bramaputra.

o swoje drobne gospodarstwo domowe! Co więc czynić, aby kury w zimie dobrze niosły?

Pierwsze: Do zimowego wychówku zostawiamy kurki z wczesnych lęgów (z marca, kwietnia, maja).

Drugie: Pomieszczenie kur w zimie jest tak samo ważne jak ich karmienie. A więc kurnik, względnie grzędy, na których kury nocują, powinny się znajdować w miejscu zacisznem, widnem, niezacieplem, ale też dobrze chronionem przed mrozami. Kury muszą mieć i w zimie wybieg na świeże powietrze i możliwość grzebania. Przedewszystkiem czystość kurnika jest warunkiem podstawowym.

Trzecie: Czem należy kury w zimie karmić? Z r a n a — garść lub dwie ziarna, rozrzuconego pomiędzy słomę drobną, aby je zmusić do grzebania; w p o ł u d n i u — karmę miękką (utłuczone ziemniaki ugotowane, zmieszane z przydawką liści jarzynowych i innych jarzyn); w i e c z o r e m podwójną miarę rannej porcji ziarna. Pozatem nie powinno brakować miejsca dostępnego dla kur z żwirem, okruchami wapna i węgla drzewnego.

Czwarte: Dbać należy, aby kury miały w zimie **poddostatkiem świeżej wody**. Tak samo jak człowiek i każde zwierzę, potrzebuje kura wody do trawienia pokarmów. Kura niema zębów, by ziarno pogryźć, połyka je całe, przeto też nie może wytworzyć nieodzownej do trawienia śliny. To też żołądki drobiu (kur, kaczek, gęsi, indyków perlic) są mięsiste i twarde, spełniają bowiem funkcje żarnów (młynków) i dlatego drób połyka drobne kamyki, które tę funkcję żołądkową ułatwiają. Dla wytworzenia zaś soków trawiennych potrzeba wody, to też wszystek drób wiele pije wody i tej wody trzeba ku-



Rasa kochinchińska.

rom dostarczyć, zwłaszcza w zimie w stanie czystym. Na sztukę liczy się **ćwierć litra** na dzień. Niektóre piją więcej, inne mniej. Woda powinna być nie za zimna, ale też nie za ciepła, a wodę twardą zmiękcza się kawałeczkiem gaszonego wapna. Naczynia muszą być codziennie dobrze czyszczone.

Do chowu zostawiać (jak już na wstępie wspomniałem) sztuki młode z wylęgów marcowych lub kwietniowych. Po trzech, czterech latach kura się „wyniesie“ i przestaje się opłacać. Starsze więc kury należy podkarmić i sprzedać, albo samemu zużytkować.

Na stadko, liczące do 20 kur wystarczy jeden kogut. Koguta wyszukuje się z gniazda obcego, dobrej rasy mięsnej i nośnej i zmienia go się co drugi rok.

Postępując wedle tych wskazówek, dochowamy się własnego rodzimego gniazda kur zaklimatyzowanych, dobrych niosek i drobiu mięsnego na sprzedaż.



Hodowla owiec



Najdawniejszem zwierzęciem domowem będzie prawdopodobnie **owca**. Wszak już w Starym Test. czytamy, że Abraham, Izaak i Jakób byli pasterzami owiec, a król Dawid też pasał w swej młodości owce.

Na górnym Śląsku jest hodowla owiec mało znana. Jeszcze przed 30—40 laty można było napotkać po dworach duże owczarnie, a owczarze byli nadto lekarzami nietylko wszelakich chorób zwierzęcych, ale i ludzkich. Z rozwojem uprzemysłowienia Górnego Śląska zatracała się hodowla owiec tak w gospodarstwach włościańskich, jak i w dworach i dzisiaj stała się owca u nas rzadkością. A jednak warto się zastanowić, czyby nie wznowić hodowli owiec choćby na mniejszą skalę.

Owca jest zwierzęciem mało wymagającem, a przynoszącem duże korzyści. Mleko owcze, t. zw. „m o l k a“ jest tłuściejsze od mleka koziego i krowiego, a ser owczy t. zw. „b r y n d z a“ jest delikatesem. Mięso owcze „b a r a n i n a“ jest smaczniejsze i pożywniejsze od koziego i wołowego. Atoli największy pożytek z owcy — to jej wełna i skóry owcze. Wełnę przerabia się w przędzalniach na materje odzieżowe. Skóry wyprawione idą na kożuchy, a skórki baranków i owieczek na delikatne wyroby kuśnierskie.

Chów owiec jest prosty i prymitywny. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni wystarczy owcy pasza na pastwiskach. Jeśli zaś pastwiska niema, to owca, będąc mniej wybredną od kozy, zadawala się karmą prostą, dawaną w stanie surowym — a więc na sztukę dziennie trzy do czterech funtów siana łąkowego, lub suszonej koniczyny, lucerny, seradeli, trzy do czterech funtów posiekanych buraków, a jako dodatek do paszy, pół funta wyki, lub owsa i jęczmienia, pozatem nieco drobnej słomy żytniej, owsianej lub jęczmiennej. Za napój wystarczy czysta woda, której mogą pić do syta. Na noc wkłada się do żłóbków bryłę soli kamiennej, którą liżą dowoli.

Nad wznowieniem hodowli owiec na Górnym Śląsku warto się zastanowić, zwłaszcza rolnicy mniejsi i zagrodnicy mogliby osiągać z niej poważne korzyści. Śląska Izba Rolnicza przyszłaby z pewnością tym hodowcom z pomocą, chociażby tylko przez zapośredniczenie przy nabyciu doborowego hodowlanego materiału krajowego.

Dlaczego kury pławią jaja?

Nierzadko zdarza się, że kura zamiast znieść jajo w gnieździe, upuści je (straci) na podwórzu. Jajo takie jest nierozwinięte, bo zamiast skorupy, czasem ma tylko cienką błonę. O takiej kurze mówią gosposie, **że „pławi“ jaja.** Kilka może być przyczyn tej anormalności, a jedną z najważniejszych jest nieodpowiednia karma. Skorupa normalnego jaja kurzego waży 6 gramów, z których 3 idą na składniki wapienne. Ponieważ kura znosi jajo co drugi dzień (a dobre nioski nawet codziennie) więc należy im dać w karmie codziennie 3—4 gr. wapna w postaci pyłku wapiennego, utartej kredy lub też utłuczonych skorup od jaj. — Również może kura jaja pławić wskutek **chorobliwego zapalenia jajnika.** Skoro więc pomimo przydawki wapiennej, kura nadal jaja pławi, niema innej rady, jak zabić ją i zjeść.

Fosforek cynku

przeciwko myszom polnym i nornicom.

Wielką plagą naszych pól, ogrodów i sadów są myszy polne i nornice, które zwłaszcza przy masowem pojawieniu się wyrządzają ogromne szkody. Nornice (duże szare, krótko-ogonowe myszy) szkodzą w sadownictwie przez obgryzanie korzeni drzewek owocowych; często i starsze drzewa padają ofiarą tego groźnego szkodnika.

Obok różnych dobrych środków, używanych przeciwko myszom polnym i nornicom (świece dymowe, trutki arszenikowe, szczepionki bakteryj tyfusu mysiego itp.) mamy w ostatnim czasie jeszcze jeden środek przeciwko tym szkodliwym gryzoniom i to bardzo skuteczny, a przytem tani. **Jest to fosforek cynku, wyrabiany** w Państw. Fabryce „Azot“ w Jaworznie, (pow. Chrzanów).

Sposób użycia jest następujący:

Do większego naczynia wsypujemy 5 kg. ziarna (pszenicy, jęczmienia lub rozdrobnionej kukurydzy), zalewamy wodą w ten sposób, by dolna połowa ziarna była w niej pogrążona. Przykrywszy naczynie, zagotowujemy do pierwszego wrzenia, poczem odlewamy wodę, a ziarno wysypujemy na podłogę, celem ochłodzenia.

Porcję ziarna ochłodzonego i zwilżonego ciepłą wodą wsypujemy do szerokiego naczynia blaszanego, żelaznego lub kamiennego, dodajemy 100 gramów fosforku cynku i dobrze mieszamy drewnianą łyżką lub t. p., **lecz nigdy ręką.**

Zatrute fosforkiem ziarno wkłada się łyżką blaszaną do papierowych tutek o długości około 10 cm, grubości ok. 2 cm., napełnia je do połowy, a następnie zawija i wkłada do nor mysich.

Przy zwalczaniu myszy polnych używa się 10 litrów zatrutego ziarna na 1 ha. Na 1 litr ziarna należy przygotować około 70 tutek papierowych. Wskazane jest ziarno przed zatruciem zaprawić starym tłuszczem.

1 kg. fosforku cynku w cenie 10 zł. starczy na zatrucie 50 kg. ziarna, a 10 litrów zatrutego ziarna wystarczy na 1 ha, a więc koszt trucizny 1 ha, wyniesie około 2,50 zł.

U w a g a: Fosforek cynku jest silną trucizną również dla ludzi i zwierząt domowych, dlatego należy zachować wszelkie środki ostrożności, nie dotykać nigdy fosforku cynku ani też zatrutego ziarna ręką, przechowywać go zawsze pod zamknięciem itp.

Do wykładania trutek przeciwko myszom polnym i nornicom nadaje się przedewszystkiem jesień i wczesna wiosna.

Inż. A. Kasprowicz.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 27-go października 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 47,90, 5 proc. poż. kolejowa 64,25; 6 proc. poż. dolarowa 74.50, 7 proc. poż. dolarowa 54,40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 79.00 — 79,25, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 53,75 — 54,25 — 54,13. Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 96,50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 27.50, Lilpop 11,10 — 11,00, Norblin 29,00. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.63 — 123.94 — 123.32, Gdańsk 172.75 — 173.18 — 172,32, Holandja 358,45 — 359.35 — 357.55, Londyn 26.28 — 26,41 — 26.15, Nowy Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.32 i trzy ósme — 5.21 i trzy ósme, Paryż 34,90 — 34,99 — 34.82, Praga 22.10 — 22.15 — 22.05, Szwajcarja 172.67 — 173.10 — 172.24, Włochy 45.35 — 45.47 — 45.23, Berlin 213.30 — 214.30 — 212.30, Oslo 131,90 — 132,55 — 131,25. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 27 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Owies cena orjentacyjna 16.25—16.50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 538 ton, pszenicy 320 ton.





Górnik w niebie

Zdarzyło się raz pewnego pięknego poranku, że Pan Bóg wybrał się na spacer do niebiańskiego ogrodu i zabrał ze sobą wszystkich świętych i apostołów, a w niebie pozostawił tylko samego świętego Piotra. Wychodząc, rozkazał Pan Bóg świętemu Piotrowi, aby w czasie jego nieobecności nikogo do nieba nie wpuszczał.

Święty Piotr stanął przy bramie na warcie, aż tu po chwili ktoś puka.

— Kto tam! — zapytał święty Piotr.

— Jestem biedny, uczciwy górnik z Górnego Śląska! — brzmiała odpowiedź. — Wpuść mnie, proszę.

— Oczywiście górnik! — święty Piotr na to. — Górnik ze smołą na łapach, do których przylepia się cudzy węgiel. Wara od nieba ladaco! Zresztą Pana Boga niema, a przykazał mi, nie wpuszczać nikogo, dopóki nie wróci.

— Ulituj się! — błaga górnik. — Toż te trochę węgla, który wybrałem z biedaszybu, gdy byłem bez pracy, nie posiada takiej wartości, by o nim wspominać. Patrz! Kuleję, bomble mi się porobiły od chodzenia na nogach, nie jestem w stanie zabrać się spowrotem. Wpuść mnie, a będę spełniał najpośledniejsze usługi. Będę wam niańczył aniołki,będę mył i czyścił ławeczki, na których się one bawią, i będę opowiadał im różne legendy górnicze.

Tknięty litością odemknął święty Piotr furtę niebiańską na tyle, że kulawy górnik mógł się wślizgnąć. Miał on siedzieć cicho w kącie przy drzwiach i tak się zachowywać, by go Pan Bóg nie zauważył, gdy wróci i nie rozgniewał się. Górnik był zrazu posłuszny, ale gdy Piotr wyszedł sobie nieco przed bramę, zaraz go coś poderwało i z ciekawością latał po wszystkich zakamarkach nieba i wszędzie nos wściubiał. Wreszcie wszedł na jeden plac, gdzie stało wiele pięknych i kosztownych krzeseł, a pośród ku wspaniały fotel, cały ze złota i nabijany drogocennemi kamieniami. Pod fotelem stał złoty stołeczek-podnóżek. Był to tron, na którym zasiadał Pan Bóg, gdy był w niebie. A z tronu tego było widać wszyściuteńko, co się dzieje na ziemi.

Górnik nie mógł przewyciężyć ciekawości, wlazł na podnóżek i usiadł na tronie. Ujrzał wtedy wszystko, co się dzieje na ziemi i spostrzegł też zaraz starą babę, jak stojąc nad Przemszą, prała bieliznę. Przy tej sposobności ukradła ona dwie cudze chusty. Górnik, patrząc na to, tak się strasznie oburzył, iż chwycił podnóżek i prasnął nim w babę z nieba na ziemię. Ale ponieważ nie mógł potem podnieść z ziemi podnóżka, umknął do swego kąta i usiadł tam z miną niewinnego baranka.

Kiedy Pan i Stwórca w otoczeniu niebiańskiej świty wrócił ze spaceru, nie zauważył górnika za bramą. Gdy jednak usiadł na tronie, spostrzegł brak podnóżka. Spytał tedy świętego Piotra, czy się kto nie dostał do nieba.

— Nikt! — powiada Piotr. — Chyba, że ten kulawy górnik, co siedzi przy furcie.

Wtedy Pan Bóg kazał górnikowi stanąć przed swojem obliczem i spytał go, czy nie zabrał stołka.

— O Panie! — odparł z zadowoloną miną górnik. — Cisnąłem nim z gniewu na ziemię w starą babę, bo ukradła dwie duże chusty.

— Cóż ty sobie myślisz, głuptasie jeden! — rzecze Pan. — Gdybym ja tak chciał sądzić ludzkie grzechy jak ty, to długo byłbym w stanie tak postępować? Dawnobym musiał na grzeszników powyrzucać wszystkie ławki, krzesła, fotele, wszystko co tu jest! Żebyś mi tu ani chwili dłużej nie popasał. Wynoś się za drzwi! Zapomniałeś, gdzieś wlazł...

Święty Piotr musiał górnika wyprosić za bramę, a ponieważ miał podarte buty i pełno bąbli na nogach, kucnął przy bramie i tam siedzi dotąd, oczekując zmiłowania Bożego.



**Pomyśl dziatwo, zgadnąć łatwo.
Jeśli Z mam na początku
w twojej buzi mam mieszkanie.
Jeśli D mam na początku
stoję w lesie na polanie.**

* * *

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeśle dobre rozwiązanie, otrzyma w podarunku piękną książeczkę.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci“ brzmi:

KOSZULKA.

Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 138, nietrafnych 49.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymał Suchy Teofil, Piasek nr. 65, powiat Pszczyna.

* * *

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy“ i napisem „Druk“, oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 25 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

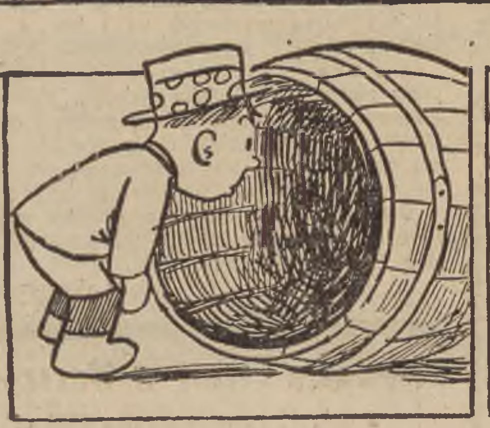
Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci“ brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

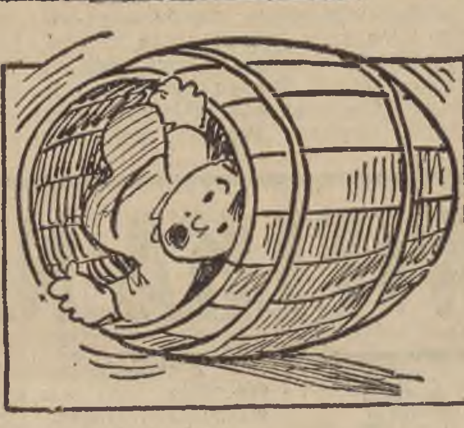




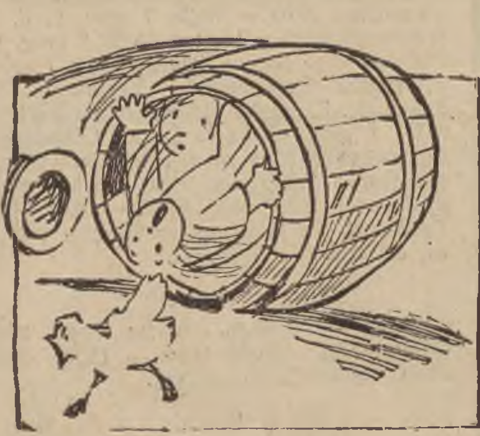
**Stasio patrzy — ładna beczka,
i, na wylot jest dziurawa!
Wejdzie do niej i zawoła..
Nowa będzie to zabawa.**



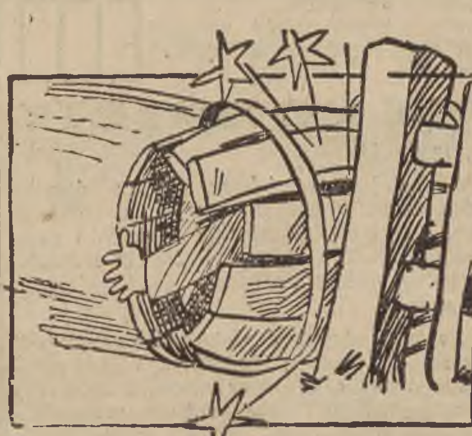
**Już jest w wnętrzu, nóżką stuka,
a tu echo z drugiej strony,
odpowiada mu stukaniem,
w jakieś dziwne, głuche tony.**



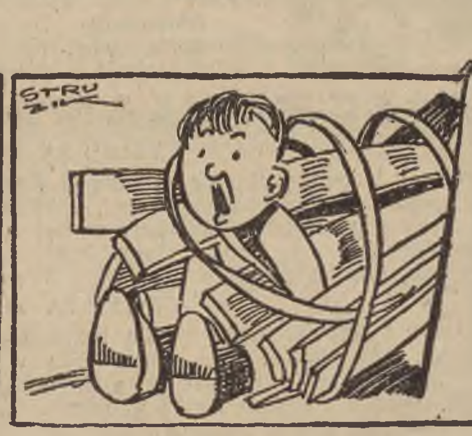
**Lecz, że beczkę rozkolebał,
a drożynka wiodła z góry,
toczyć się zaczęła beczka,
a w niej Staś, na jakieś kury.**



**W drodze kurki się wylękły,
Staś kapelusz zgubił przytem
kości sobie poobijał
w wozie tak niepospolitym.**



**Wreszcie jazda się skończyła:
beczka bęc o jakieś graty!
A Staś ledwo uszedł z życiem,
zaś z ubranka — tylko szmaty.**



**Teraz siedzi — jak rozbitek,
1000 guzów ma na ciele,
beczkę zepsuł, odzież splamił,
beczy jeszcze niby cielę...**

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU Zł.2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. Zł.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. Zł. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogai.